

„Podczas gdy ZSRR
dąży do utrwalenia
pokoju
polityka mocarstw
zachodnich nie ma
nic wspólnego z interesami
pokoju“

Oświadczenie Gromyki na konferencji w Paryżu

Paryż 12. 5.
Na posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych, przedstawicieli ZSRR Gromyko złożył oświadczenie, w którym jeszcze raz podkreślił, że przedstawiciele trzech mocarstw czynią wszystko co jest w ich mocy, aby utrudnić przebieg rokowań w sprawie porządku dziennego, chociaż twierdzą, że pragną porozumienia. Gromyko omówił nowe propozycje trzech mocarstw i wykazał, że wszystkie trzy warianty „a”, „b” i „c” obliczone są na to, aby albo zupełnie niedopuszczyć do rozpatrzenia problemu redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, albo spowodować znaczenie tego problemu do zera przez dwuznaczne sformułowanie, w którym to zasadnicze zagadnienie podporządkowane jest zagadnieniu „poziomu zbrojeń”. Oprócz tego propozycje trzech mocarstw wspominają o redukcji zbrojeń i sił zbrojnych w ogóle, a nie o redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw. Innymi słowy trzy mocarstwa proponują takie sformułowanie, które skazuje z góry całą sprawę na bezowocne dyskusje.

DWIE POLITYKI

W toku obrad — powiedział Gromyko — znalazł wyraz ponownie w dobitny sposób fakt, że istnieją na świecie dwie polityki:

Polityka rządu radzieckiego — zmierzająca do utrwalenia pokoju między narodami i rozwoju międzynarodowych stosunków po politycznych i gospodarczych bez względu na różnice istniejących systemów politycznych oraz polityki rządów USA, W. Brytanii i Francji — zmierzająca do rozwiązania przemysłu wojennego, montowania agresywnych bloków wojakowo — politycznych, agresywnych bloków wojskowo — politycznych, jak również do innych posunięć nie mających nic wspólnego z interesami pokoju.

Gromyko przypomniał następnie, że delegacja radziecka czyniła wszystko co mogła, aby ułatwić porozumienie w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw.

Dlatego rządy USA, W. Brytanii i Francji odrzucają propozycje umieszczenia na porządku dziennym Rady Ministrów tej sprawy? Odpowiadając na to pytanie Gromyko powiedział:

Nie możemy ocenić stanowiska trzech mocarstw inaczej, niż jako dowód, że rządy państw zachodnich nie chcą zredukować swych zbrojeń i sił zbrojnych, lecz, że za mierzają prowadzić nadal politykę zbrojeń. Zresztą dowodem tego oświadczenia samych przedstawicieli trzech mocarstw. A bardziej jeszcze szczerze stwierdził to niejednokrotnie prezydent Stanów Zjednoczonych Truman, który oznajmił narodowi amerykańskiemu bez żadnych ogródek, że USA będą się zbroić w dalszym ciągu.

ABSURDALNE OSZCZERSTWO

Polemizując następnie z wywodami delegatów zachodnich Gromyko wykazał absurdalność ich oszczerczego twierdzenia, że prowadzony przez ich rządy wyścig zbrojeń „jest podyktowany po teźnymi zbrojeniami ZSRR“.

Delegat ZSRR przypomniał przy tym, że oszczerstwo to zostało zamaskowane w rozmowie, jaką odbył Józef Stalin z korespondentem dziennika „Prawda”. Stalin stwierdził wówczas, że ZSRR przeprowadził demobilizację swych wojsk w latach 1945 — 1948 i rozwinął na wielką skalę swój przemysł pokojowy, rozpoczynając jednocześnie budowę wielkich obiektów na Woidzie, Dnieprze i Amu-Darii.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

W imię niepodległości Polski dziesiątki tysięcy agitatorów pokoju

bierze udział w akcji przedplebiscytowej

Już tylko 5 dni dzieli nas od Narodowego Plebiscytu Pokoju

BISKI już jest dzień Narodowego Plebiscytu Pokoju. Trwają przygotowania, dekoruje się punkty, w których ludność miast i wsi oddawać będzie podpisane karty plebiscytowe, zawierające żądanie zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami. Odbywają się potężne wiece i zebrania, powstają nowe komitety obrońców pokoju, wzrasta liczba agitatorów.

Uroczyste wręczenie dyplomów PKOP uczestnikom Wyścigu Praga-Warszawa

W dniu 11 bm. w niezwykle serdecznej atmosferze odbyło się w CRZZ spotkanie uczestników Wyścigu Praga — Warszawa z czołowymi działaczami związkowymi i przedstawicielami Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Po serdecznym powitaniu uczestników Wyścigu przez wiceprzewodniczącą CRZZ M. Burskiego, przedstawicieli PKOP — Nowocien wręczył wszystkim uczestnikom Wyścigu Pokoju dyplomy wyróżnienia PKOP, a delegacja młodzieży stolicy wręczyła przedstawicielom poszczególnych drużyn listy do młodzieży krajów, które reprezentują.

10 tysięcy wygranych w loterii na jutrzejszym Kiermaszu

DLA spopularyzowania książki będzie przez całą sobotę jeździł po Wrocławiu tramwaj z przyczepką, na której umieszczono domek zbudowany z okładek książkowych.

Dla tego samego celu „Dom Książki” urządza w najbliższą niedzielę Wielki Kiermasz połączony z loterią fantową. Wygranych będzie około 10.000 tomów o ciekawej tematyce.

Imprezę tę uświetnią występy chóru WDK, MDK, „Zgody”, Medyków, a przygrywać będą orkiestry pocztowców i WP.

Również w tym samym dniu odbędzie się kiermasz książkowy z loterią fantową na Dworcu Głównym. Pewną atrakcją na ulicach miasta stanowić będzie „Bibliobus” — samochód oryginalnie przybrany książkami, który odwiedzi pobliskie miejscowości. (ag)



Dlaczego biore udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju?

Ewa
Bandrowska Turska

Pogląd mój na sprawę pokoju jest prosty:
Pokój — to życie, to możliwość spokojnej, twórczej, szlachetnej pracy, otwierającej ludzkości horyzonty współdziałania, z którego rodzą się wielkie czyny i potężne osiągnięcia.

Pokój — to patron i opiekun kultury: on przysposabia glebę, na której wyrastają z zadziwiającą wspaniałością kwiaty, zdobiące najpiękniejszym i niezrównanym wieniec duchowe wartości człowieka.

Ks. Mgr Jan Arcab

Wiceprzewodniczący wojewódzkiego komitetu intelektualistów i działaczy katolickich przy Łódzkim Komitecie Obrońców Pokoju.

ZA kilka dni społeczeństwo polskie wypowie swą wolę pokoju, wyrażającą się złożeniem karty plebiscytowej, której treść jest nam wszystkim dobrze znana.

Przeprowadzenie Plebiscytu będzie wielką manifestacją jedności narodu wobec podstawowych zasad współczesnej polskiej racji stanu, sformułowanych w haśle frontu narodowego, postawionym przez Prezydenta RP Bolesława Bierut.

W Polskim Komitecie Obrońców Pokoju, który grupuje siły frontu narodowego do walki o pokój, bierzemy my — katolicy świeccy i duchowni — udział jako świadomi obywateli ojczyzny, której interes wymaga naszej obecności w tym froncie i czynnego w nim udziału.

Andrzej Żymirski

Czterokrotny motocyklowy mistrz Polski.

MAM trzy zasadnicze pragnienia w życiu. Pracować dla dalszego rozwoju motoryzacji i sportu motorowego, wychować mego syna na wartościowego człowieka i sportowca oraz zapewnić rodzinie mojej spokojną i szczęśliwą przyszłość.

Zdaje sobie sprawę, że mogą one być zrealizowane jedynie w warunkach ogólnie światowego pokoju.

Wiem, że podobne do moich są pragnienia milionowej rzeszy sportowców Polski. Trochę o spokojnej i pewnej jutro jednoczy społeczeństwa wszystkich narodów na całym świecie. I dlatego właśnie podpisuję kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju z całym przekonaniem, bo jest to moim obowiązkiem moralnym wobec ojczyzny, wobec mojej rodziny, wobec mego własnego sumienia.

W zakładach pracy zastępnici dla nich ludzie otrzymują coraz częściej — prócz zwiększonego za wyższe normy wynagrodzenia — także cenne wydawnictwa z dziedziny literatury pięknej i z dziedziny naukowej.

Fornański Konrad, Woj. Szkoła Zw. Zaw., sprzedad najwięcej ilość losów w Loterii Książkowej, mieszczącej się o bok Hali Ludowej i miał najszczęśliwsze losy, jak twierdził kupujący.



„W Narodowym Plebiscycie Pokoju nie zabraknie ani jednego górnika“

— mówi
czołowy górnik
wałbrzyski
Józef Musik

Jednym z najstarszych górników w kopalniach wałbrzyskich jest 57-letni Józef Musik, który został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Mimo podeszłego wieku, górnik ten bierze czynny udział we współzawodnictwie pracy, osiągając ponad 160 proc. normy. Musik wiele uwagi poświęca również sprawie szkolenia nowych kadr górniczych.

— „Po długoletniej pracy w kopalniach, spotkało mnie zaszczytne wyróżnienie, o którym śniłem nawet nie można było przed wojną — powiedział Musik przedstawicielowi „Słowa”. — Zobowiązuje mnie to do jeszcze bardziej wyłączonej pracy.

W wielkim Narodowym Plebiscycie Pokoju, który odbędzie się 17 maja — nie zabraknie ani jednego górnika. Nasze głosy poprzemy tonami węgla, wydobytego ponad plan“.

(zm).

Zalogi barek transportowych na Wiśle „Odra” i „Wanda” po zapoznaniu się z planem pracy, podanym przez kierownictwo żeglugi wniosły zasadnicze poprawki, zwiększając w ten sposób plan przewozu o 50 proc.

Na zdjęciu: Pierwsza w Polsce Ludowej bosman — kobieta Elżbieta Machalica na barce „Wanda”.

Armia Ludowa zwycięsko odpiera kontrataki amerykańskiego agresora

DOWÓDZTWO naczelne Korejskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w Phenianie dnia 11 bm. doniosło, że na froncie wschodnim i zachodnim oddziały Armii Ludowej współdziałają ściśle z ochotnikami chińskimi odparły skutecznie kontrataki nieprzyjaciela na poszczególnych odcinkach, oraz zadały mu wielkie straty w ludziach i sprzęcie.

Na froncie centralnym bez poważniejszych zmian.

Duchowieństwo katolickie stolicy wzywa do udziału w Narodowym Plebiscycie Pokoju

DNIA 10 maja odbyła się w Warszawie konferencja w sprawie Narodowego Plebiscytu Pokoju, w której udział wzięło ok. 130 duchownych i wielu działaczy katolickich z terenu stolicy i woj. warszawskiego.

W przedmowa konferencji zasiadli: dziekan wydziału teologii katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego — ks. prof. Czuj, przeor zakonu OO Franciszkanów — ks. Baran, ks. prałat Podbielski, ks. prałat Kroczyński, ks. proboszcz Sitnik i redaktor Lubieński.

W OBSZERNYM referacie ks. prałat Kroczyński omówił zadania duchownych i działaczy katolickich w ogólnostanowionej walce o pokój.

Liczni księża, zabierający głos w dyskusji, podkreślali swą pełną solidarność z żądaniem zawarcia paktu pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami i apelowali, by wszyscy księża i działacze katolicki włączyli się czynnie do akcji obrony pokoju.

Po obszernej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, w której czytamy:

W poczuciu odpowiedzialności za los naszej ojczyzny, zagrożonej przez odradzanie się militarysty hitlerowskiej i przez przygotowania wojenne imperialistów, duchowni i działacze katolicki z terenu stolicy i woj. warszawskiego postanawiają:

1. Wziąć czynny udział w akcji plebiscytowej i złożyć podpis na karcie, zawierającej żądanie zawarcia paktu pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami.

2. Zobowiązać się do osobistego propagowania uświadomienia patriotycznego wśród najszerszych rzesz katolików przez podkreślanie znaczenia dla niepodległości Polski akcji w obronie pokoju, realizacji Planu 6-letniego i utrwalenia granicy na Odrze i Nysie.

3. Wezwać duchowieństwo katolickie i świeckie do podjęcia podobnych uchwał“.

Imprezy Dni Oświaty, Książki i Prasy

Niesłabnącym powodzeniem cieszą się w całym kraju imprezy Dni Oświaty, Książki i Prasy, które ukazując nasz poważny dorobek kulturalny i oświatowy, mobilizują szerokie masy do wzmożonej walki przeciwko wojnie, niosącej zagładę wszelkim wartościom kulturalnym.

W Państwowym Muzeum w Ciechanowie otwarto wystawę druków pn. „Polskie tradycje postępowe XVI i XVII wieków“.

Obrót 20 stoisk ulicznych, sprzedających książki w Szczecinie, wyniósł do dnia 9 bm. ponad 40.000 zł.

W Łodzi i woj. łódzkim, odbywają się liczne spotkania pisarzy z czytelnikami.

Muzeum archeologiczne w Poznaniu otworzyło w Opolu wystawę pt. „Sztuka obrazująca pierwsze formacje rozwoju społecznego“.

W świetle dnia

Przyjaźni
nie uda się
zniszczyć

C I, KTÓRZY chcieliby rozpętać nową wojnę boją się narodów, boją się również przyjaźni między narodami. Ona bowiem jest niezwykłą ważną przeszkodą, utrudniającą zrużenie narodów jednych przeciwko drugiemu w planowanej wojnie.

I dlatego od dłuższego już czasu amerykańscy imperialiści i ich europejscy sługusi dokładają wszelkich starań, by pomiędzy narodami wzniesić mur nienawiści. Szczególnie poszczególnie narody przeciwko sobie, utrudniając lub wręcz uniemożliwiając im nawiązanie kontaktu, utrudniając im wzajemne poznanie. Zapuszczają kurtyny pomiędzy narodami krajów kapitalistycznych, a narodami obozu pokoju i postępu.

Rząd Queuella'a torując we Francji drogę faszyzmowi odmówił wzięcia udziału w grupie polskich uczonych, pisarzy, muzyków, filmowców i dziennikarzy, zaproszonych do Francji przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Francuskiej na uroczystości związane z miśnięciem przyjaźni francusko - polskiej.

Rząd Queuella'a, którego bezprawną decyzją nosi wyraźny stempel amerykańskiego departamentu stanu, liczy, że w ten sposób uda mu się zniszczyć przyjaźni między narodami polskim i francuskim. Popiera on jednak, podobnie jak jego amerykańscy mocodawcy, zasadniczy błąd. Zapomina, że przyjaźni między narodami nie zniszcza politycznej zaradczalności. Nie zniszczył jej Moch terrorem wobec Polaków, zamieszkałymi Francję. Nie zniszczył jej Queuella odmową wzięcia.

Obu naszym narodom przyswleca jeden cel — pokój. W imię osiągnięcia tego celu miliony Francuzów i miliony Polaków złożą podpisy pod Apelem o pakt pokoju.

List dziennikarzy
- sprawozdawców
Wyciągu Pokoju
do Międzynarodowej
Organizacji Dziennikarzy

11 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie sportowych dziennikarzy zagranicznych — sprawozdawców z Wyciągu Pokoju — z dziennikarzami polskimi.

W imieniu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich powitali gości: red. Strzelecki oraz członek Polskiego Komitetu Obronców Pokoju red. Kętrzyński.

Zebrań postanowili wystąpić list następującej treści do obradującego obecnie w Budapeszcie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy: „My, dziennikarze sportowi, którzy braliśmy udział w IV Międzynarodowym Wyciągu Pokoju w Pradze — Warszawa, przebyliśmy trasę przeszło 1.500 km wśród niebywałego entuzjazmu milionów ludzi Czechosłowacji i Polski, manifestujących wzdłuż drogi Wyciągu na rzecz walki o pokój i przyjaźni między narodami. Wdzieliśmy wielkie umiłowanie sprawy pokoju, powszechne wśród ludności Czechosłowacji i Polski oraz sukcesy pokojowego budownictwa tych krajów.

Pokój posiada ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju kultury fizycznej i sportu. Pamiętajmy, że olimpiada 1940 roku, która miała odbyć się w Helsinkach, nie doszła do skutku z powodu wojny, wywołanej przez faszyzm.

Nie wystarczy dziś zdawać sobie z tego sprawę. Trzeba aktywnie walczyć o pokój.

Przejeżdżając trasę przyjaźni z Pragi do Warszawy przekonaliśmy się, że sport może odegrać poważną rolę w walce o pokój i przyjaźni między narodami. Wynika z tego szczególnie istotna rola dziennikarzy sportowych, którzy powinni w swych artykułach przeciwstawiać się nacjonalizmowi i szowinizmowi, które sprzyjają propagandzie wojennej.

II Światowy Kongres Pokoju wezwał do zacieśnienia współpracy międzynarodowej i łączności między narodami we wszystkich dziedzinach w celu wzajemnego poznania się i zbliżenia narodów świata.

Z miasta II Światowego Kongresu Pokoju — Warszawy, zwracamy się do wszystkich dziennikarzy sportowych świata z apelem o aktywny udział w walce o pokój, o podpisanie wezwania Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami.

W sojuszu z prawicą PPS
Piłsudski dokonał zamachu
godzącego w interesy narodowe

W maju 1926 roku
zaczął się tragiczny
wrzesień 1939 roku

NIE tak, jakby chciała, wiodło się burżuazji polskiej na początku dwudziestych lat naszego stulecia. Gdy Polska, dzięki zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Październikowej, odzyskała niepodległość państwową, burżuazja, przy walnej pomocy kierownictwa ówczesnej PPS z Daszyńskim na czele, dorwała się do władzy, dążąc jednocześnie rewolucyjnie wystąpienia klasy robotniczej i chłopstwa i natychmiast pogrążyła kraj w nędzy i rozprężeniu gospodarczym.

W dniu
Święta Ludowego
nie poskąpimy
pieniędzy
na „Dom Chłopa“

JAK już donosiliśmy, 13 bm. w dniu Święta Ludowego, odbędzie się w całym kraju jednocierowa publiczna zbiórka powszechna na budowę „Domu Chłopa“, który w ciągu najbliższych kilku lat stanie w centrum naszej stolicy.

„Dom Chłopa“ — symbol sojuszu robotniczo-chłopskiego, przeznaczony będzie głównie dla ludności wiejskiej, przyjeżdżającej do Warszawy z różnych stron Polski, a zwłaszcza dla wycieczek chłopów, coraz liczniej i częściej odwiedzających stolicę naszej ludowej ojczyzny.

W „Domu Chłopa“ znajdować się będzie nowoczesnie urządzone hotel dla ok. 1.000 osób, duża, luksusowa restauracja i kawiarnia. Kobiety wiejskie, przyjeżdżające do Warszawy z małymi dziećmi, będą mogły być tam zostawiać pod wzorową opieką w żłobku. W innej części gmachu znajdą pomieszczenia urzędowania kulturalno - oświatowe, jak: piękna sala kinowa, teatralna dla 800 widzów, ogromna biblioteka i czytelnia, jak również porządna świetlica.

Niezależnie od niedzielnej zbiórki publicznej, od połowy lutego br. terenowe komitety budowy „Domu Chłopa“ prowadzą w całym kraju kampanię sprzedaży specjalnych cegiełek: 2, 5, 10 i 20-złotowych.

Społeczeństwo
Wybrzeża
serdecznie
powitało
przedstawicieli
bohaterskiego
narodu
koreańskiego

W DNIU 11 maja br. przybyła do Gdańska delegacja związkowców koreańskich, w której skład wchodzi: zastępca przewodniczącego zjednoczonych związków zawodowych Korei — „Mun Du-Daj“, włókiennik — przodownik pracy Dang Ung — Sil oraz działacz związkowy Tia Ungulaj.

Pobyt delegacji związkowców koreańskich na Wybrzeżu przekształcił się w potężną manifestację solidarności społeczeństwa z narodem koreańskim w jego walce o niepodległość i pokój.

W pierwszym dniu swego pobytu na Wybrzeżu delegacja związkowców koreańskich odwiedziła m. in. robotników gdańskich przy myślnym zjednoczenia budowlanego, zatrudnionych przy budowie wielkich magazynów w starej dzielnicy Gdańska, na tzw. wyspie spichrzów. W czasie serdecznego przyjęcia, przemawiając w imieniu rady zakładowej, Wiktor Powożki zapewnił związkowców koreańskich, że masy pracujące w Polsce jak najostrzej potępiają nieludzkie zbrodnie Amerykanów na Korei.

Robotnicy wręczyli swym gościom album pamiątkowy oraz podarunki — modele polskich statków, wykonane z bursztynu.

Krótko i obrazowo scharakteryzował tę sytuację Stalin:

„Państwo polskie wkroczyło w fazę zupełnego rozkładu. Finanse lecą na tęg na szczył. Złoty spada. Przemysł jego sparaliżowany. Narodowości niepolityczne są uciśkane. A w górze, w kołach zbliżonych do warstw rządzących, panuje orgia nadużyć, jak o tym zresztą mówią wszyscy bez wyjątku przedstawiciele wszystkich bez wyjątku frakcji sejmowych“.

CAŁKOWITY CHAOS

W początkach r. 1926 chaos go spodarczy i polityczny w Polsce doszedł do zenitu, a niedługo mas pracujących przybrała rozmiary katastrofalne, groząc burzą i wybuchem rewolucji. Nie pomogła ani zdradziecka robota kierownictwa PPS, które starało się rozładować rewolucyjny nastroj robotników, ani rozpasany terror polityczny. Ponad 360 tysięcy bezrobotnych rejestrowały nawet kłamliwe statystyki oficjalne. Bezrobotni, doprowadzeni nędzą do ostateczności, w krwawych walkach z policją, szturmem zdobywali magistraty w Lublinie, Kaliszu, Włocławku i in. miastach, by zorganizować wypłatę zasiłków. Buntowały się masy chłopów, oszukane „reformą“ rolną r. 1925 i kułackimi rządami Chienio - Piasta. Krajem wstrząsała rewolucyjna wrzenie. Wydawało się, że nie już nie uratuje rządów burżuazji.

DLACZEGO PIŁSUDSKI?

I wtedy właśnie na Moście Poniałowskiego w Warszawie pojawił się „mał opatrnościowy“ — Piłsudski.

Wtedy na ulicach warszawskich dokonała się tragifarsa przewrotu majowego — zamachu na władzę, nie bronioną przez nikogo, prócz kilku oficerów, którzy zbyt poważnie, jak na owe czasy i jak na intencje „prawowitego“ rządu, traktowali swoje obowiązki.

Dlaczego właśnie Piłsudski, a nie kto inny odegrał rolę wybaczonego starannie wyreżyserowaną w sulejowskim zacisku i gabinetach mocarstw zachodnich?

Rządy zachodnie znały go dobrze, jako starego agenta imperializmu, jako nieprzejednanego wroga Związku Radzieckiego, sprzymierzeńca Kołczaków, Denikinów, Petrułowców i interwentów wszelkiej maści. Rządy imperialistyczne wiedziały, że Piłsudski „orientował się“ na Niemcy. Wiedziały, że jest bezwzględny i pozbawiony skrupułów, że pogardza własnym narodem.

KWALIFIKACJE

Były to kwalifikacje bardzo po żądane. Dlatego berlińska „Völkische Zeitung“, odstawiając niedyskretne kulisy wielkiej polityki, pisała w dzień po zamachu majowym: „Powiadają, że wpływ angielski na zamach stanu marszałka był nie mały. Poselstwo angielskie traktowało zawsze Piłsudskiego w jego „buen retiro“ jako posiadającego władzę...“.

Wszystkie te zalety doceniała również burżuazja polska, prawie niezależnie od odcieni politycznych. Dobrze pamiętano, że Piłsudski już w r. 1918 ocalił kapitałizm przed rewolucją proletariacką, która narastała podówczas w Polsce. Nie zapomniano mu wyprawy kijowskiej. Wiedzano, że Piłsudski, wyrosły w rozbijającej się państwowości, jak nikt potrafi rozprawić się z ruchem robotniczym. Nie bez znaczenia jest także fakt, że Piłsudski — szczerzy lis polityczny — tak ma niewzruszoną osobą, że nie zdążył się jeszcze skompromitować w oczach mas, jak skompromitowali się przywódcy endecji, PPS chadecji, Piasta. Wiele faktów sprzyjało błędnemu przekonaniu, że Piłsudski, występujący przeciwko znieprawdzeniu rządu Chienio - Piasta, uchroni panowanie burżuazji, zniszczy terror, da masom wolność.

Dopiero po przewrocie, wskutek uświadomienia akcji KPP — jedynej partii, która, choć nie od razu trafnie oceniła charakter przewrotu, lecz potem uczciwie i zacieście demaskowała faszyzowski charakter rządów Piłsudskiego, naród polski zrozumiał, jak ha-

niebnie został oszukany i zaprzeczony imperialistycznym rządom Anglii, Francji, USA.

PO PRZEWROCIE

Piłsudski po dojściu do władzy zastosował swą niezawodną metodę „brania za mord“. Okazał się godnym naśladowcą Mussoliniego we Włoszech. Rozpoczął się proces głębokiej faszyzacji Polski. Na faszyzowską modłę spreparowano konstytucję, a tam, gdzie i ta operacja nie dała pożądanego wyniku, bezczelnie łamano ją. Nałożono prasie kaganiec cenzury. Śmiercią i torturami usiłowano złamać KPP. Poszły w ruch polityczne paliki i bagnety. Więzienia zapelnily się działaczami robotniczymi. W Berezie naród polski poznał się z prototypem Oświęcimia. A jednocześnie rozpoczęła się hurta wyprzedaż polskiego przemysłu monopolom zagranicznym.

Burżuazja była ocalona — faszyzowski rząd bronił jej majątków, jej praw do wyzysku. A Polska zo stała sprzedana i skazana na zagładę: w maju 1926 r. zaczął się tragiczny wrzesień roku 1939. Tak wypelnili „wielki marszałek“ odziedziczone po magnackich rokoszach Targowicy posłannictwo zdrady narodowej.

Zbigniew Siedlecki

Uroczysta
akademia
w 65 rocznicę urodzin
Juliana
Marchlewskiego

65-letnią rocznicę urodzin Juliana Marchlewskiego, czołowego bojownika demokracji, górnicy Wąlbryńscy uczli uroczystą akademią.

Odbędzie się ona w najbliższy czwartek (16 bm) o godzinie 19.30 w sali Powiatowego Domu Kultury (ul. Stalina 20). (kl)

Zastosowanie
metody inż. radzieckiego
Kowalowa
usprawni
komunikację
we wszystkich miastach
Polski

W dniu 11 bm. odbyła się w Warszawie narada branżowa przedstawicieli załóg komunalnych przedsiębiorstw komunikacyjnych z całego kraju. Celem jej była wzajemna wymiana doświadczeń w zakresie pełniejszego wykorzystania taboru komunikacyjnego.

Przedstawiciele wojewódzkiego przedsiębiorstwa komunikacyjnego w Katowicach podzieliли się na naradzie swymi osiągnięciami w skróceniu czasu „średnich napraw“ wozów tramwajowych, które dokonywa się przeciętnie po przejeździe 60.000 km. W oparciu o doświadczenia radzieckie i o założenia metody inż. Kowalowa, brygady montażowo-remontowe WPK w Katowicach zastosowały w swoich warsztatach szybkościową naprawę średnią wozów tramwajowych, skracając ich postój w remoncie z 12 do 4 dni.

Upowszechnienie szybkościowej metody naprawy wozów tramwajowych we wszystkich przedsiębiorstwach komunikacyjnych w kraju przyniosłoby gospodarce narodowej olbrzymie oszczędności, a przy tym w dużym stopniu zwiększyłoby przelotność lokalnego taboru komunikacyjnego.

Próby szybkościowej naprawy wozów tramwajowych zastosowały w oparciu o te same zasady, co robotnicy warszawskich WPK w Katowicach, pracownicy warsztatów naprawczych Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Warszawie.

Przyniosły one doskonałe rezultaty. Czas naprawy jednego z wozów skrócono do 6 dni, drugiego zaś, dzięki dalszemu usprawnieniu czynności transportowych przy remoncie, do 34 i pół godziny.

Uczestnicy narady, po dokładnym przeanalizowaniu dotychczasowych wyników pracy załóg warszawskiej MPK i katowickiego WPK postanowili w jak najszybszym czasie przenieść te osiągnięcia na teren swoich przedsiębiorstw.

Oświadczenie
Gromyki
na konferencji
w Paryżu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Nota rządu radzieckiego do rządu W. Brytanii z dnia 24 lutego 1950 roku stwierdzała, że siły zbrojne USA, W. Brytanii i Francji przewyższają obecnie pod względem stanu liczebnego ponad 2-krotnie siły zbrojne ZSRR.

Absurdalność twierdzenia delegatów zachodnich dowodzi dalej fakt, że wysuwając propozycję redukcji zbrojeń i sił zbrojnych 4 mocarstw, rząd radziecki występuje tym samym z inicjatywą redukcji własnych zbrojeń i sił zbrojnych.

Tak samo absurdalne są próby przedstawicieli 3 mocarstw używania swego negatywnego stanowiska wobec propozycji radzieckich, powoływaniem się na zbrojenia krajów Europy wschodniej. Nie mogli oni przytoczyć żadnych faktów na potwierdzenie swych głoszonych oświadczeń na ten temat, ponieważ fakty takie nie istnieją.

Gromyko oświadczył następnie, że delegacja radziecka uważa za dalszy ciąg za konieczne umieszczenie na porządku dziennym sprawy paktu atlantyckiego i wojennych baz amerykańskich w Anglii, Norwegii, Islandii i innych krajach europejskich oraz na Bliskim Wschodzie.

NA zakończenie Gromyko oświadczył, że jednocześnie biorąc pod uwagę trudności na jakie napotyka nasza konferencja i dążąc do osiągnięcia porozumienia w sprawie porządku dziennego oraz zapewnienia możliwości zwolnienia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, delegacja radziecka zgadza się, by dwie nieuzgodnione sprawy, a mianowicie sprawa redukcji sił zbrojnych oraz sprawa paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych przekazane zostały Radzie Ministrów.

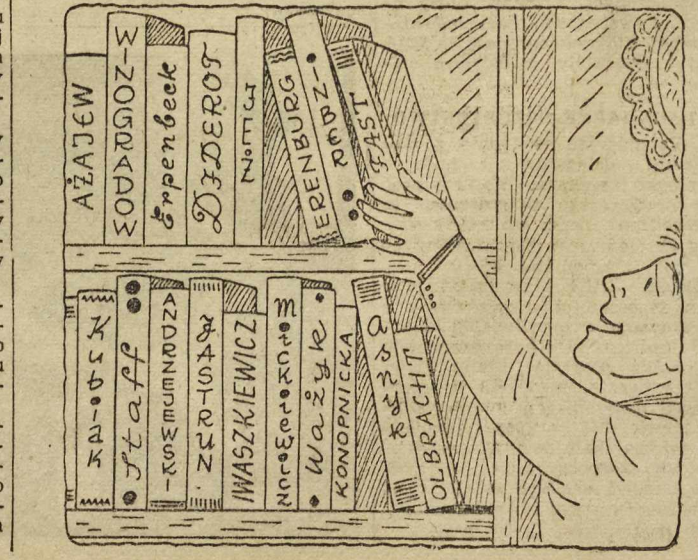
Delegacja radziecka proponuje także wpisać na porządek dzienny następujący punkt, jako nieuzgodniony:

Pakt atlantycki i utworzone przez niego Zjednoczone bazy wojenne w Anglii, Norwegii, Islandii oraz w innych krajach Europy i Bliskiego Wschodu“.

Pod warunkiem, że porozumienie będzie osiągnięte w tych sprawach, delegacja radziecka gotowa jest przyjąć pozostałe punkty porządku dziennego, tak jak sformułowane one są w wariantie „b“ propozycji trzech mocarstw z dnia 2 maja.

Jeśli chodzi o kolejność umieszczenia poszczególnych punktów na porządku dziennym, to—dodał delegat radziecki — sprawa ta wymaga dodatkowego omówienia z wyjątkiem punktu pierwszego, co do którego wszystkie delegacje wyraziły zgodę, iż powinien on zajmować pierwsze miejsce na porządku dziennym.

Mamy nadzieję — powiedział w zakończeniu Gromyko — że nowe propozycje radzieckie będą przyjęte i że w ten sposób obrady nasze będą mogły wrócić się zakończyć, a Rada Ministrów Spraw Zagran. będzie mogła się zebrać dla omówienia meritum wymienionych spraw.



„Walka o pokój

winna być sprawą honoru

każdego

uczciwego dziennikarza“

Przemówienie

przedstawiciela
Polski

Na posiedzeniu MOD

Budapeszt 12. 5.

D NIA 10 bm. rozpoczęła się w Budapeszcie sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy, poświęcona sprawie udziału MOD w walce o pokój.

W czasie sesji przemawiał m. in. delegat Polski Józef Kowalczyk, wiceprzewodniczący MOD.

W przemówieniu swoim zwrócił on m. in. uwagę na żalotne wysiłki reakcyjnych przywódców nie których związków dziennikarzy zmierzające do skłecenia własnej organizacji międzynarodowej, pomyślanej jako narzędzie walki z wpływami MOD wśród dziennikarzy świata i jako instrument popierania agresywnej polityki imperializmu amerykańskiego i podkreślił, że wbrew rozbijającej robotcie reakcjonistów, MOD rozszerza swe wpływy i obecnie skupia ponad 30 organizacji w różnych częściach świata, w tej liczbie tak potężne jak związki dziennikarzy ZSRR i Chin Ludowych.

Kończąc Józef Kowalczyk powiedział:

„Żaden uczciwy dziennikarz nie może pozostać obojętny wobec barbarzyńskich planów imperializmu. Walka o pokój winna być sprawą honoru każdego uczciwego dziennikarza“.

Konkurs
„7 bibliotek“

W dniu dzisiejszym zamieszczamy drugie zadanie w ramach naszego nowego konkursu „7 bibliotek“. Uczestnik konkursu winien wypełniać niżej zamieszczone kupony i wszystkie razem przesłać do redakcji „Słowa Polskiego“ Wrocław, ul. Podwale Świdnickie 26 zaznaczając na kopercie „Konkurs 7 bibliotek“. Wypełnione kupony należy przesłać do redakcji najpóźniej do dnia 30 maja br. O dacie rozstrzygnięcia stempel pocztowy.

Dla uczestników konkursu redakcja przeznacza 20 cennych nagród książkowych.

ZADANIE 2-gie

Dzisiejsze zadanie polega na odczytaniu wszystkich nazwisk do brze znanych naszym czytelnikom pisarzy postępowych i poprzestawianiu książek, tak, abyby z początkowych liter nazwisk autorów książek otrzymać dwa nowe nazwiska popularnych wśród polskich czytelników pisarzy radzieckich. Na górnej półce należy odnaleźć jedno, a na dolnej drugie nazwisko.

KUPON II

Imię i nazwisko uczestnika konkursu

Zawód

Adres

Pierwsze nazwisko autora brzmi

Drugie nazwisko autora brzmi

W Planie 6-letnim WSPANIAŁY ROZKWIĆ OŚWIATY i kultury narodowej

Potrzeba nam światłych i świadomych ludzi

PLAN 6-letni — to program nie tylko gospodarczy... — stwierdził Prezydent Bolesław Bierut na V Plenum KC PZPR. W planie tym nakreślono również wielkie zadania w dziedzinie rozwoju oświaty i kultury, "jakie będą wykonane na etapie budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Zbigniew Grotowski

Literatura „młodzieżowa“

PISARZ amerykański, Harry Flist, wydał nową książkę dla młodzieży. Opisał w niej grupę młodziarzy szkolnej, która założyła bandę gangsterską i dokonywała napadów rabunkowych. Książka cieszyła się wielkim powodzeniem i była rozrywana przez synów bankierów, przemysłowców i dyplomatów oraz polityków. Wydawca uważał jednak, że nakład osiągnięty był stanowczo zbyt niski.

— Młodzież robotnicza nie chce czytać... trzeba ją jakoś lepiej zaskłamać...

„Pisarz“ po wizycie u wydawcy powrócił zmęczony do domu. Tu czekała go niespodzianka. Zjawili się dwaj panowie po cywilnemu, którzy oświadczyli tonem urzędowym:

— Pański syn został aresztowany...

— Za co?

— Utworzył ze swych kolegów szkolnych bandę gangsterską, która dokonywała systematycznych grabieży. Jakżeż, pomyślnie zorganizowania „gangstów“ powstał w czasie lektury pańskiej książki.

Harry rozśmiał się.

— To znakomicie, widziecie panowie, jak moja powieść „Młoda banda“ działa na pobudzającą na młode umysły.

NADSZEDŁ dzień procesu. „Pisarz“ z niecierpliwością oczekiwał na sprawozdanie z rozprawy. Na drugi dzień po wyroku pobiegł do redakcji „New Tribune“. Rzucił się na sprawozdanie sądowe.

— Panie, to skandal, pan mnie ruinuje. Jak pan napisał to sprawozdanie z procesu mojego syna...

Sprawozdawca zmieszany się.

— No, trudno, musiałem napisać prawdę. Pański syn był rzeczywiście bandytą i rabusem...

— Ależ to jest w porządku. Tylko dlaczego pan pominął milczeniem zeznanie mego syna, że pomyślnie zorganizował bandę nasuszcia mu moja książka „Młoda banda“. Przecież byłoby to taka święta reklama i podniosłaby nakład.

ANDRZEJ FRYCZ
MODRZEWSKI
(1503 — 1572)

„Zaprawdę, prawdziwa wolność nie należy w swawolności czynienia, co się podoba, ale należy w pohamowaniu ślepych a upornych i skwapliwych popędliwości serdecznych, a w radzeniu rozumu, wedle którego nauki, najlepsze a najświętobliwsze jest życie na świecie.

(O naprawie Rzeczypospolitej księga II — O karze za mężobójstwo)

Człowiek im więcej będzie poznawać naturę, tym więcej będzie zmniejszać swoich bogów liczbę.

St. Staszic

Tadeusz Fangrat

Na Dni Oświaty, Książki i Prasy

Mineły lata krwawych szarż i ulic, gdzie grunty był grząski, dziś wolny maj zakwitła nam dniami oświaty i książki!

Czy trzeba słów: idźmy na front kultury — do mas ludowych? Gdy z witrażu barwne stopy ksiąg wabią nas pokojowo,

gdy gołąb śmiało skrzydeł biel obnosi po białkach, a w bibliotekach spełnia się cel: robotnik dużo czyta!

Czy trzeba słów, gdy chłop już wszedł na nowy trakt — spółdzielczy, kiedy w ciemnotę chłopskich strzech wstrząsnęło słowo wieszczy,

kiedy miliony otwartych ocz jasnieją wiedzy głodem, a do przyszłości jasnej kluczy już w rękach jest narodu?...

Tak, trzeba mówić, bo nagli czas, z ciemnotą niedoświadczonego, zwalczając resztki opornych gniazd, bronimy sprawy pokoju!

Mała Wszechnica

KONTROLA PROCESU
WYTOPU METALI.

GRUPA hutników Zagłębia Dońskiego opracowała nową technologię produkcji stali i w tym celu zbudowała specjalny przyrząd, który umożliwia dokładną kontrolę procesu wytopu od początku do końca oraz otrzymywanie metali o dokładnie określonej jakości. Nowa technologia pozwoliła również podnieść jakość metali, a szyny wytopione obecną metodą wytrzymują obciążenie do 80 milionów ton, co oznacza, że służą one dwa razy dłużej niż dawniej. Przedłużenie okresu wytrzymałości szyn oraz obniżenie wydatków na produkcję stali przynosi krajowi w ciągu roku dziesiątki milionów rubli oszczędności.

Autorzy tej nowej technologii inżynierowie: Mikołaj Gonczarenko, Włodzisław Mieszczyński i inni, otrzymali Nagrodę Stalinowską. Należy podkreślić, że prawie wszyscy współtwórcy tej nowoczesnej metody byli dawniej zwykłymi robotnikami, a wyższe wykształcenie i tytuły inżynierskie otrzymali w wyniku studiów systemem korespondencyjnym.

MASOWA PRODUKCJA
NOWYCH MAGNETOFONÓW

KŁOWSKI kombinat instrumentów przyrządził do masowej produkcji aparaty do utrwalania dźwięków „Dniewy 3“. Aparaty te znacznie przewyższają pod względem jakości dawny model. Podczas gdy dawny magnetofon posiadał dwa rodzaje szybkości przesuwania się taśmy dźwiękowej: jedną do zapisywania mowy, a drugą do notowania muzyki — obecny posiada jedną standardową szybkość, pozwalającą utrwać na taśmę zarówno muzykę, jak i mowę. Obecny model zwiększył czas nieprzerwanego utrwalania i odzwierciedlenia mechanizmu. Jego części obrotowe nie są zupełnie narażone na uszkodzenia mechaniczne. Poważnie została również podniesiona jakość odzwierciedlenia dźwięku. Magnetofon „Dniewy 3“ przypomina artystycznie wykonany obiórnik radiowy.

LEKTORATY
ROZPOWIEŚCZANIA
NOWOCZESNE METODY

PRZY wybitnej pomocy inżynierów, techników i stachanowców powstają przy wielkich zakładach przemysłowych ZSRR lektoria przyrządy doświadczenia wytwórczego. Specjalnie powołane do życia rady lektoratu, prowadzą poważną pracę w dziedzinie uogólniania i rozpowszechniania postępowych metod pracy. Rada organizuje odczyty, wykłady, pokazy i ćwiczenia doskonalące. Dzięki odpowiedniej akcji propagandowej i zainteresowaniu ze strony pracowników poszczególnych zakładów przemysłowych wzrasta wydajność pracy, wzrastają oszczędności materiału, zmniejsza się cyfra braków.

NIECODZIENNY OKAZ RYBY
NA Dalekim Wschodzie, w kombinacie Niżnieje Prong, uśmiał się los do pomocnika brzdękisty G. Oreszkina, który pochwałił się może nie lada wyczynem. Oto udało mu się złapać na haczyk niezbyt kasek, bo kługe, której waga wyniosła ponad 300 kilogramów a waga ikry przekroczyła 40 kilogramów. Aby wyciągnąć złowioną rybę z wody musiał Oreszkin rozszerzyć przręb i zainstalować specjalny, ręczny kołowót.



\$yndetikon

Rys. Karol Baraniecki

Zbrodniczy imperializm amerykański



List Z LUBLINA

Nowe wielkie budowle zmieniają charakter miasta

RACE budowane w Lublinie nabrały ostatnio dużego rozmachu: buduje się ZOR II, Dom Partii, Miasteczko Uniwersyteckie, wiele biurów... — Wszędzie trwa już intensywne roboty.

W Miasteczku Uniwersyteckim niedługo stanie pod dachem drugi blok wielkiego domu akademickiego. W pierwszym gmachu mieszka już od dawna studenci. Również budowa Instytutu Fizycznego i Chemii UMCS szybko posuwa się naprzód.

NOWY LUBLIN.

FABRYKA Samochodów Ciężarowych, Miasteczko Uniwersyteckie, to nowy Lublin, Lublin przy szosie, Lublin strzelistych gmachów, miasto pracy i nauki.

Dla tego nowego Lublina nie wystarczy już leniwe nurty Bystrzycy, stare boiska sportowe.

Trwają więc intensywne prace przy budowie wielkiego stadionu sportowego, na którym już 22 lipca zostanie rozegrany pierwszy mecz piłki nożnej. I to podobno — jak chodzą słuchy — mecz między państwowy. Obok boiska do piłki nożnej plan przewiduje budowę basenu i innych wspaniałych urządzeń sportowych.

Cała tylko bieda w tym, że Lublin nie ma dobrej drużyny piłki nożnej. OWKS należy do II Ligi i tu, niestety, nie jest drużyną przodującą. A na dobrym boisku mieszkaniec Lublina chętnie oglądałby dobre mecze.

Jak z tym będzie, pokaże przyszłość. (m.j.)

JAN KOCHANOWSKI
(1530 — 1584)

„Słuszny poczeiwej sławie, a jako kto może, Niech ku pożytku dobra wspólnego pomoże“
(Pieśń o dobrej sławie)

Z Festiwalu Muzyki Polskiej

Młodzież Polskiego Radia najlepszym pracownikiem Wrocławia

TYMI najlepszymi pracownikami byli przedstawiciele wrocławskich zakładów pracy. Między innymi: przedsiębiorstwo budowlanych, drukarni „Motozbyt“, PDT, Fabryki Zeszytów „Norma“. Nie brakło też kolejarzy. „Młodzież“ była orkiestra, a przede wszystkim chór Rozgłośni Wrocławskiej, które przystąpiły do świata pracy w ramach Czynu Pierwszomajowego lekki, rozrywkowy program muzyki polskiej.

Inicjatywa słuszną i celową, gdyż w ten sposób na afiszach Festiwalu Muzyki Polskiej znalazło się miejsce dla naszej „lejszej“ muzy, tego gatunku muzyki, którego propagowanie, popularyzowanie, a wręczcie uszlachetnianie jest jednym z zadań Festiwalu. Piękna impreza Polskiego Radia, mimo swej atrakcyjności, obnażyła ogromne braki w repertuarze muzycznym. Nasuwa to szereg refleksji i pytań.

Jak przedstawia się nasz dorobek w dziedzinie muzyki rozrywkowej? Niestety ubogi. Jedynie nasze tradycje, nie mówiąc o popularnych w zeszłym stuleciu komedio-operach, to muzyka sprzed pół wieku: walcze, polki, kadryle, galopy — pisane przez Lewandowskiego, Wrońskiego — zwanego „polskim Straussiem“, Karasińskiego — seniora i innych. Utrzymywały się one na dobrym poziomie popularnej, wiedeńskiej muzyki i należy uważać za słuszną wzmocnienie tej lekkiej, w żywych rytmach tanecznych utrzymanej muzyki.

Z tą myślą zapewne umieszczono w radiowym koncercie zgrabnie napisany wale Karasińskiego — ojciec i pełen temperamentu galop Adama Wrońskiego. Żywa reakcja widowni potwierdziła potrzebę umieszczenia w programach tego rodzaju muzyki.

W „międzywojennym“ okresie „muzycznej szyni“, ławo — sentymentalnych tang, czy utrzymanych w karaczemnym guście tańców ludowych, nie mamy żadnej godnej pielegnowania spuścizny i słusznie też organizatorzy koncertu nie sięgnęli do tej muzyki.

W naszych latach w myśl postulatów upowszechnienia wartościowej a przystępnej muzyki szczególną uwagę musimy zwrócić na naszą twórczość w dziedzinie muzyki rozrywkowej. Zaznaczyć należy, że w tym pojęciu mieszczą się pośrednio gatunki muzyki od tanecznej, operetkowej, filmowej, wodewilowej do piosenek masowych i muzyki ludowej.

Muzyka rozrywkowa musi „brać“ słuchacza, (wtedy dopiero daje rozrywkę), a warunkiem tego jest jej niewymuszona melodyjność, efektywność opracowania i brak tak zwanej „sztaampy“, która niestety daje się zauważyć w niektórych naszych pieśniach masowych.

W świetle tych warunków utworu koncertu polskiej muzyki rozrywkowej zastępują na różną ocenę. Z utworów Haralda Wiązanka melodii z filmu „Skarb“ nawiązując do muzyki „przebojowej“, ujętej na sposób jazzowy, podczas gdy piosenki na chór z orkiestrą z filmu „Pierwszy start“ odznaczają się świeżą melodyjnością i zacięciem rytmem czynnym.

Z pieśni masowych typ pieśni li-

rycznej reprezentuje nastrojowa „Chłopska kotłyszanka“ Olearczaka, autora pieśni „Miliony rąk“.

Druga pieśń masowa wybitnego pieśniarza polskiego, Friemanna zatytułowana „Traktorzystka“, wyraźnie oparta na rytmie mazurki, wydaje się zbyt prosta nawet jak na pieśń masową. Piosenka do nagrodzonego tekstu Lucjana Sochy „Wrocław ma także swoją piosenkę“ z muzyką Klesewettera, to pieśń masowa w typie przeboju wale.

Po tych „poważnych“ refleksjach na temat „lekkiej“ muzyki jeszcze parę słów o koncercie.

Dość doborowym wykonawcom koncert był udany montaż muzyczny i dał „najlepszym“ pracownikom Wrocławia „godzinę rzetelnej rozrywki muzycznej. Nad chórem i orkiestrą panowała ręka niezawodnego w tym rodzaju muzyki Tadeusza Sereńskiego. Wiktoria Zajacówna, obdarzona miłym głosem — interpretowała z audykiem piosenkę. Specjalne słowa uznania należą się Tadeuszowi Osmędzie za dowcipną, z wielką swadą przeprowadzoną konferansjerkę.

mgr. WIKTOR SPODENKIEWICZ

Na marginesie

ROZMAWIA dwu potentatów amerykańskich.

— Czy słyszał pan, że Mac Arthur oświadczył, iż w Korei straciliśmy do tej chwili 250.000 ludzi.

Wspaniale, jeszcze kilka tygodni takiej wojny, a zniknie u nas całkowicie bezrobocie. (zg)

JEDEN z japońskich zbrodniarzy wojennych domaga się uiszczenia.

— Za co pan został skazany? — domyśla się sędzia.

— Za zamordowanie stu żołnierzy amerykańskich...

— Oj to będzie trudne...

— Tak, ale niech pan nie zapomina, że to byli ówczesni sprzymierzeńcy Związku Radzieckiego. (zg)

W SZKOLE amerykańskiej nauczyciel pyta jednego z uczniów:

— Jaki jest zawód twego ojca?

— Jest lekarzem.

— O, to bardzo zaszczytne powołanie, ratować ludzi przed śmiercią.

— O, nie, mój ojciec tego nie robi. Jest wojskowym lekarzem — bakteriologiem. (zg)

ODDZIAŁ partyzantów koreańskich zaatakował położony daleko na tyłach klub oficerów amerykańskich.

Mimo odgłosów strzałów grupa amerykańskich żołnierzy nie przysłała z pomocą oficerom. Podbiega do nich podoficer i woła:

— Biegnijcie do klubu...

— Wykluczone — odpowiadają żołnierze — jesteśmy Murzynami, a tam wyraźnie napisano „Czarnym wstęp wzbroniony“.

Kapiton / się do
LIGI LOTNICZEJ

Listy do „Słowa“

PKO NIE MOŻE WYPŁACIĆ
PIENIĘDZY, BO... DWA PRZED-
SIĘBIORSTWA USŁĘŻY

Przed miesiącem umieszciliśmy w naszym piśmie list Tadeusza Kowalczyka, który skarżył się, iż po-
mimo starań nie może z PKO uzy-
skać zwrotu wpłaty na SFO.

Ukazanie się naszej notatki wy-
wołało sprostowanie z PKO, któ-
rego niektóre wytykaliśmy cytujemy:

„Dnia 14.X.1950 (1) wysłane zo-
stało pismo do b. Urzędu Rewizyj-
nego we Wrocławiu celem po-
dania stanu konta uczestnika i na-
desłania ksiąteczki oszczędności-
wo-inwestycyjnej. Odpowiedzi na
to pismo b. Urząd Rewizyjny nie
udzielił (7).

Nienadanie, mimo kilkakrot-
nych upomnień Oddziału PKO,
wzrostu kwot, potrącających na
SFO z późniejszych miejsc pracy
ob. Kowalczyka, tj. z Państw.
Przeds. Bud. Zjedn. Dolnośląskie i
Przeds. Budow. Przem. Nr 5 —
powoduje niemożność ustalenia peł-
nego salda wkładów i powoduje
dalszą zwłokę w załatwieniu po-
dania ob. Kowalczyka...

Tak bezduszną traktowanie
sprawy przypomina czasy pełne-
go rozkwitu biurokracji, którą
obecnie zwalczamy z całą stano-
wczą i surowością.

Wydać nam się, iż obie in-
stytucje rozumieją niewłaści-
wość swojego postępowania i
przekazą PKO potrzebne dane.

Koresp. terenowy J. Burakowski

„Słowo“ pomogło

GODZINY PRACY.

Na uwagę naszą, że kiosk ga-
zety na rogu ulicy Marszałka
Stalina i placu Prezydenta Bieruta
w Jeleniej Górze jest zamknięty
zbyt wcześnie PPK „Ruch“ zako-
munikował nam, iż komisarz do-
stał pisemne polecenie przestrze-
żenia ustanowionych przez MRN go-
dzin pracy w kioskach ulicznych.

ALEKSY MALIN

ŚMIGŁO

Chepliło się śmigło na lotnisko całe:

— O, w locie mnie, bracia, raz ujrzyć wam trzeba!
Gdy — jak grom — nieba przebiegam powale!
I kiedy poskrakam dżiki przestwór nieba!
Samolot ku gwiazdom ja dźwigam i gnam!
Ja wzwyż go unoszę!

Ja naprzód go pcham!

Nie jakieś śrubczakto do mnie ćwierkałowe!
Dla mnie są niestraszne zwły groźnych chmur!
Gdy trzeba — zakrećam się... Erraz — i gotowe!
Furrrii...

— Oj, nie pusz się, nie pusz! — przerwała mu Mura. —

Nikt ci nie wierzy, choćbyś igrał do jutra.
Motor przecie daje tobie swoją siłę —
O nim przede wszystkim mówić do nas chciej!

— Motor?... No, ttfak — Motor... To ja nie mówię!

Oczywiście — pomagaj... Niemniej...

Często taki Irek Iksński się zdarza,

Co na własną chwałę jak najgłośniejsz szeka!
Lecz gdy cudzych zasług szala gdzieś przeważa —
To Irek niemowle udaje... I — Greka!

Spolszczył T. POREMSKI

Nowa droga metalowców świdnickich Jan Mazur pisze list do francuskiej gazetki robotniczej

„Nasz wysiłek produkcyjny pomaga Wam walczyć o pokój“

JAN MAZUR pierwsze kroki skierował do hali Wydziału Mecha-
nicznego. Lubł tam zachodził. Precyzyjne, nowoczesne obrabiarki,
karuzelówki i rewolwerówki, skrawające — zdawało się bez wysi-
ku — metal, imponowały mu tak samo, jak młodzi chłopcy, którzy
nimi sprawnie władali.

Korespondenci „Słowa“ donoszą:

* ŚWIDNICA

Mieszkańcy Świdnicy z radością
stwierdzili, że miejscowy ZOM zajął
się energicznie wywożeniem śmieci z
terenu miasta, a tym samym przyczyni-
ł się do osłabienia zwiastwa w
walce ze szczurami.

Jednak nie wszędzie. Wystarczy
stwierdzić, że miejscowy ZOM zajął
się energicznie wywożeniem śmieci z
terenu miasta, a tym samym przyczyni-
ł się do osłabienia zwiastwa w
walce ze szczurami.

Piną sprawą jest wypowiedzenie zde-
cydowanie walki tym szkodnikom. Po-
winno to zrozumieć ZOM i MRN, sto-
sując środki zaradcze.

Koresp. terenowy J. Burakowski

* BRZEG

W auli Państwowego Liceum Peda-
gogicznego odbyła się „Rewia Rozmai-
tości“ w wykonaniu zespołu świetlic-
owego PLP pod dyktando ob. Letczy.

Zespół świetlicy wystawił już dwa
przedstawienia, jedno dla dzieci ze
szkoły wiejskiej przy PLP oraz drugie,
dla młodzieży klas licealnych.

Doskonałe zostały wykonane piosen-
ki przez kwintet żeński.

Mamy nadzieję, iż „Rewia Rozmai-
tości“ zostanie udostępniona szerzej pu-
bliczności na deskach Teatru Miejskie-
go.

Koresp. terenowy Waldemar Strehlau

Szybkościowe skrawanie

SZCZEGÓLNYMI względami Ma-
zura cieszą się tokarze, któ-
rzy stosują szybkościowe skrawa-
nie. Jednym z tych, którzy pierwsi
weszli na nową drogę, jest Stanis-
ław Frej, młody tokarz, pracujący
przy obróbce żeliwa, z którego
odlane są części składowe pomp. 20-
letni Edmund Mydlowski podniósł
liczbę obrotów maszyny ze 150 do 400
na minutę i przy obróbce wałów do
pomp podniósł wydajność swej pra-
cy o 100 proc. 24-letni Zdzisław
Soltys w toku wykonywania zobow-
iązań 1-Majowych podniósł przy
obróbie środków części pomp wy-
dajność z 2 — 3 do 6 sztuk dzien-
nie. Wraz z nimi wielu innych prze-
kracza swoje dotychczasowe normy.

Nad karuzelką Józefa Grzego-
rskiego widać przybłąki już
nieco transparent z hasłem: „Bez
norm technicznych nie ma planu
gospodarczego“.

Transparent pochodzi z okresu,
gdy Grzegorzewski w Ożynie Paź-
dziernikowym ku czci Wielkiej Re-
wucji Socjalistycznej walczył o
wprowadzenie nowych norm w fa-
bryce. Walczył słowem i czynem.

Agitator tłumaczył swoim kolegom
i współpracownikom, że wzmacnia-
nie potęgi gospodarczej państwa lu-
dowego jest utrwaleniem pokoju.

Jako produkujący robotnik udowod-
nił praktycznie na swoim stanowis-
ku roboty, przy swojej maszy-
nie, że nowe normy można nie tyl-
ko wykonać, ale nawet przekroczyć.

— Nie wolno stać w miejscu —
wszystko zmieniać — powiedział
Grzegorzewski, który na-
wa normę najpierw przekroczył w
125 proc., potem w 135 proc., a te-
raz wykonuje już systematycznie w
140 proc.

Do towarzyszy z Francji

25 lat mieszkał Jan Mazur we
Francji, dokąd wygnała go obszar-
niczo-kapitałistyczna Polska, która
nie mogła swoim dzieciom zapewnić
chleba i pracy. 25 lat ramie przy-
ramieniu z francuskimi towarzys-
zami z KPF i związków zawodo-
wych walczył o nowe, sprawiedli-
we życie z burżuazją francuską. Wśród
górników kopalni departamentu
Nord, wśród robotników metalow-
ców fabryk z przedmieść Paryża
ma wielu kolegów, przyjaciół, dro-
gich i kochanych, jak bracia.

Do nich właśnie, do swoich towa-
rzyszów z Aulnais s/Bois, do Rene



Jan Mazur.

Ropagnol, do Maurice Nites, pi-
sze dziś list z pozdrowieniami.

„Staliście zawsze nieugięte w
szeregach walczących, służąc wzro-
sem i przykładem bohaterstwa ca-
łemu narodowi. Robotnicy polscy
sercem i duszą są przy was. My
wierzymy tak samo, jak wy, że nie
uda się waszym rodzimym pacho-
kom imperializmu, którzy usunęli z
Francji Światową Federację Zwią-
zków Zawodowych i Biuro Świato-
wej Rady Pokoju, urzędując swo-
ich zbrodniczych planów, i was
robotników francuskich, wciągając
do wojny ze Związkiem Radzieckim,
do wojny z nami!“

„Ażby wzmożnić naszą walkę o
pokój, która jest również częścią
walki, prowadzonej przez was i ca-
ły świat obozu pokoju i postępu,
zwiększamy nasz wysiłek produkcyj-
ny. Nasza fabryka wykonała plan
za marzec w 104 proc., a plan
kwietniowy w 110 proc. 50 procent
naszej załogi powiększyło dodatkowe
wartościowe zobowiązania dla ucze-
nienia 1 Maja i zwiększenia swoje-
go wkładu do walki o pokój. Wzo-
rując się na doświadczeniach na-
szych radzieckich braci, w toku ze
zobowiązań 1-Majowych wprowadzili-
my w naszych zakładach szybko-
ściowe skrawanie, ażeby szybciej,
taniej i więcej produkować dla
szeregu państwa, dla pokoju. Obecnie
pracujemy na nowych normach tech-
nicznych, wyższych od zesłorocz-
nych o 25 proc. W Wydziale Me-
chanicznym średnie wykonanie
norm w 138 proc. równa się śred-
niemu wykonaniu starych norm w
zeszłym roku o tym czasie!“

Jan Mazur długo jeszcze pisał
dla francuskiej gazetki robotniczej,
z którą od lat współpracuje, swoją
radosną relacją o tym, jak robotni-
cy Świdnickiej Fabryki Urządzeń
Przemysłowych wykonywali zobow-
iązania 1-Majowe.

A list swój, pisany sercem robo-
ciarskim, zakończył słowami: „Niech
żyje międzynarodowa solidarność
klasy robotniczej. Niech żyje przy-
jaźń narodów polskiego i francu-
skiego. Wywalczyliśmy trwałą po-
kój!“

Jan Dębek

Stary zamek w Zagórzcu Śląskim

NA ZIEMIACH zachodnich odnajdujemy coraz to inne zabytki.
Podobnie jak w wielu miejscach w południowym Śląsku można
je również spotkać w Walimiu leżącym w powiecie wrocławskim. Są
to drogie sercu każdego Polaka pałatki z czasów piastowskich. Mię-
dzy innymi znajduje się tu lipa licząca około 600 lat. Sędziwe to
drzewo zasadzone zostało w XIV wieku, to jest w czasie kiedy Bol-
ko I Świdnicki zwany Surowym u maci szlak wojenny i handlowy
do Czech, kiedy to wzdłuż tej wóczas ważnej strategicznie i go-
spodarczo drogi posuwało się w góry osadnictwo wczesno-polskie.

W TYM czasie Bolko I roz-
budował sieć zamków i gro-
dów zbierając je godłem polskim,
które częściowo przetrwały do dzi-
siejszych czasów.

Specjalną uwagę zwrócił książę
Bolko na zamek w Zagórzcu Ślą-
skim, znajdującym się w pobliżu
Walimia, rozbudował go i umoc-
nił jak wiele innych zamków strze-
gących naszych granic. Walim po-
dobnie jak zamek Piastowców w
Zagórzcu, przechodził różne koleje
losu. W czasie zamieszek wojen-
nych w 15 wieku, napadają na
te miejscowości rozbójnicy tak zwa-
ni niemieccy rycerze rabusie, któ-
rzy siłą wzięli zamek w Zagórzcu
Śląskim, robiąc z niego swoją sie-
dzibę skąd wyjeżdżali na łup do
pobliskich wsi a nawet razem z hu-
sydami zapuszczali się daleko na
północ.

„Zwierciadło“
NAZWA ŚLĄSK posiada ten
sam rdzeń, co wyraża gwara-
w „Ślągwa“ (młokna, nasłanki wil
gocia), „Ślągwa“ (słota, wilgocne
powietrze, deszcz ze śniegiem) czy
też „prześlągwa“ (przemoknięty).
Również ten rdzeń posiada naz-
wa rzeki Ślęza, wywodząca się
od częstego zalewania pól, tchnie-
nia wilgoci. Właśnie od nazwy tej
rzeczki wzięło imię plemię śla-
wiańskie Ślęzianie, które swoje te-
rytorium nazwało następnie Ślę-
skiem.

Łacińska nazwa Śląska — Silesia
czy też Silesia spotykamy już w
XIV wieku. W traktacie tenczyń-
skim z 1335 r., następnie w do-
kumencie Jana Łaskiego z 1344
r. oraz w dokumencie in-
korporacji przez cesarza Karola
IV wszystkich złodownych
książstw śląskich w dniu 7 kwiet-
nia 1348 r. — używane są nazwy
„duces Silesie“ (książka Śląska),
„princeps supremus Silesianorum“
(najwyższy książę Ślązan) i „Sle-
siae et Poloniae duces“ (księża
śląscy i polscy).

Na zakończenie przytoczmy je-
szcze kilka zdań z poematu Bo-
gusza Zymyńskiego „Świętyński“
„Sudety“ (wyd. ok. 1851 r.). Śle-
czyński, podkreślając, że „Śląsko
(tak dawniej pisało) niegdyś do
królów polskich należało“ tak
pisze:

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie,
ale naród słowiański był, jest
i zostanie
niezłomny plemieniem ani
zaprzeczonym!“

„Zmienili się Rzymianie,
zmienili Niemcy, Germanie



Spacerkiem

W WROCŁAWIU istnieje Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Czechosłowackiej. Siedziba jego znajdowała się dotychczas na ul. Stalingradzkiej Nr 32. Przedstawiciel „Stowa” usiłował kilkakrotnie dostać się do sekretariatu, lecz zastawał drzwi zamknięte. Ostatnio Towarzystwo przeprowadziło się — o czym poinformowała nas dozorczyni. Gdzie znajduje się nowa siedziba — to pozostaje zagadką. Nie wie tego również Wydział Społeczny M. R. N., który winien być powiadomiony o zmianie adresu. Zastanawiające jest to, że Towarzystwo nie „ujawniło się” nawet wówczas, gdy Wrocław gościł przejeżdżających kolarzy, m. in. drużynę czeską.



„Błogiemu snu” Towarzystwa nie przeszkadza także rocznica oswojenia Pragi, przypadająca 6 maja. Po przebudzeniu się prosimy „spłacie towarzystwo” o podanie swego adresu! (Ju)

Ryby nie mają głosu

SPACERKI są gorącymi zwolennikami sportu wioślarskiego. I bardzo się cieszą z regat, które urządza Akademickie Zrzeszenie Sportowe. Nie mogą jednak pogodzić się z wykorzystywaniem fosy miejskiej do uprawiania sportu kajakowego.

Od kilku dni, jakiś młody entuzjasta, z uporem godnym lepszej sprawy, wiośtuje na wodzie, dokładnie przed oknami redakcji „Spacerków”.

W imieniu złotych jazi, karpi i innych płoszonej ryb, — gorąco protestujemy. (ster)

„Fruwający kapelusze”

STRASZNE zmartwienie ma czytelniczka „Spacerków” p. Blanka B. Otóż podczas gdy stała na przystanku przy ul. Stalina zerwał się silny wiatr i jej piękny brązowy kapeluszik angielskiego kroju wyśladał na... skrzyni przejeżdżającej ciężarówki.

Wypadek, opla kany w skutki dla trwałej onduacji pani Blanki, zdarzył się wczoraj o godz. 9.30 rano. „Spacerki” nie wątpią, że uczciwy kierownik samochodu odniesie „fruwający kapelusze” do naszej redakcji. (kora)

Spóźnialscy

BAR Mieczysław Nr 2 otwiera swe podwoje o godz. 6.15. Dzięki temu ludzie rozpoczynający wczesnie pracę mogą zawsze „wpaść” na śniadanie i to krzepić się bułką z kawą lub mlekiem. Niestety — jest jedno „ale”. Z niewiadomych powodów wydawanie gorącego mleka rozpoczyna się dopiero o godzinie 6.30.

Wszystko to wy daje się „Spacerkom” trochę niezrozumiałe. Bo o tzw. kwadransach akademickich już się coś nie coś słyszało. Ale co to ma wspólnego z notorycznym spóźnianiem się obsługi baru Nr 2 z gotowaniem mleka? (Ana)

Dom nauki powstanie już we wrześniu

NA ROGU ul. Kuźnicznej i pl. Uniwersyteckiego remontuje się zabudowa budynek barokowy, pochodzący z XVIII w. W domu tym, zniszczonym przez działania wojenne, rekonstruuje się piękną attykę, oraz inne ciekawe szczegóły architektoniczne.

Będzie to Dom Nauki, który już we wrześniu br. stanie się siedzibą Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego oraz innych, podobnych towarzystw z terenu Wrocławia.

Wspólny Dom Nauki przyczyni się do większego zacienienia więzów współpracy przedstawicieli różnych gałęzi wiedzy. (W-y)

Jedynie w Polsce Technikum wrocławskie kształci młode kadry fachowców dla przemysłu włókien sztucznych

Dzięki pracy kółek samokształceniowych likwiduje się niedostateczne oceny

PRZEMYSŁ włókien sztucznych jest u nas jeszcze, niemal w „ple-luszkach”, zwłaszcza po ogromnych zniszczeniach wojennych. Mimo to, istniejące zakłady produkcyjne odczuwają już głód kwalifikowanych pracowników i z niecierpliwością czekają na kadry młodych techników, kształcących się w jedynym w Polsce Państwowym Technikum Włókien Sztucznych we Wrocławiu.

200 książek miesięcznie sprzedawać będzie listonosz ob. Becherycz

LISTONOSZE Urzędu Pocztowego Nr 1 powzięli liczne zobowiązania, związane z obchodem Dni Oświaty, Książki i Prasy. Doręczyciel ob. Becherycz postanowił sprzedawać co miesiąc 200 książek pisarzy współczesnych. Inni pracownicy zobowiązali się rozprzedać zależnie od ich możliwości, od 10 do 40 tomów miesięcznie.

Pragnąc zacieśnić sojusz robotniczo - chłopski, listonosze wrocławscy wysła w dniu Święta Ludowego 8 ekip z książkami i broszurami do miejscowości, w których odbywał się będą uroczystości.

Ekipy te utworzone zostaną z przodowników pracy. (kora)

Zebranie Obwodowego Komitetu Obróńców Pokoju

W SALI Szkoły Podstawowej przy ul. Krajewskiego 1 odbyło się zebranie rozszerzonego aktywno V-go Obwodowego Komitetu Obróńców Pokoju. Tematem obrad był Narodowy Plebiscyt Pokoju.

W związku z tym została szczegółowo omówiona organizacja akcji plebiscytowej oraz technika jej wykonania. Szczególną uwagę zwrócono na aspekt propagandowy i uświadamiający - polityczny. W toku dyskusji przewodniczący V-jej komisji dzielnicowej wezwał przewodniczących Komitetów Blokowych do wzięcia żywego udziału w działalności na tym polu. (Ana)

Halina Barbara z Konopackich BISKUPSKA

urodz. 29.6. 1931 r. studentka WSE we Wrocławiu zmarła 8 maja 1951 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy O. O. Redemptorystów przy ul. Pułkownika na Sepólnie, dn. 12.5.51 r. o godz. 10-tej. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 10-tej z kaplicy cmentarza na Sepólnie. Pogrzebi w smutku.

matka mąż i rodzina

1720g

OBWIESZCZENIA

Powszechna Spółdzielnia Spożywców podaje do wiadomości Instytucjom oraz zainteresowanym osobom, iż zamówienia na ziemniaki wczesne przyjmują do dnia 18 maja 1951 r. włącznie. Zamówienia przyjmuje Dział Owocarsko - Warzywny, Wrocław, ul. Sienkiewicza Nr. 6. Zgłoszenia po terminie realizowane nie będą.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Głównego księgowego poszukuje od zaraz na bardzo dobrych warunkach Spółdzielnia Inwalidów „Wyzwolenie” w Oławie ul. Brzegowa 14. Mieszkanie zapewnione. 1692k

Kucharki, kelnerki, pokojówki, pomocne kuchenne oraz 1 malarza i stolarza poszukuje do pracy Fundusz Wczasów Pracowniczych CRZZ Ośrodek Duszniki - Zdrój. Wynagrodzenie w/g Umowy Zbiorowej. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia pisemnie włącznie osobiste przyjmują Ref. Kadr. Ośrodka. 1691k

Księgowego zatrudni Spółdzielnia Pracy Przemysłu Tekstylnego „Nysa”, Wrocław, ul. Krasieńskiego 15. 1715k

Jedną kwalifikowaną krolezynie do działu szkolenia malarzów oraz dwóch kontystów zatrudni Państwowy Zakład Spółdzielni „Zgoda”, Wrocław, Ruską 11. 1716k

1593k

HALE warsztatowe, duże, jasne klasy, doskonale wyposażone la boratorium i piękna aula ze sceną w gmachu Technikum przy ul. Skwierzyńskiej stwarzają dla uczącej się tu młodzieży naprawdę doskonałe warunki.

Mielimy możność zobaczyć ćwiczenia grupy włókienniczej w hali maszyn tkackich. Nasze wejście zgłoszą stuki maszyn. Uczniowie, odziani w jednokolorowe zielone kombinizony, słuchali właśnie objaśnienia na temat działania poszczególnych części mechanizmu. A trze ba wiedzieć, iż znajdujące się tam maszyny tkackie — to najnowocześniejsze zdobycze techniki produkcyjnej krajowej oraz importowane ze Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Aby młodzież gruntownie zapoznała się z całym procesem wytwarzania włókna sztucznego, raz w tygodniu odwiedza ona zakłady na Kowalach, gdzie poznaje się z cyklem produkcyjnym.

Prawie wszyscy wychowankowie wrocławskiego Technikum są pochodzenia robotniczego i chłopskiego. W uczelni działa intensywnie organizacja ZMP-owska, dzięki której utworzono kółka samokształceniowe, przyczyniające się do ogólnego podniesienia poziomu nauk.

Wystarczy podać jako przykład 12 klasa Ic, w której do niedawna było 55 proc. stopni niedostatecznych, potrafiła je zredukować do 8 proc. Wylonilo się również kilku przodowników nauki, m. in. Urbosz z IIIc, Grenze z Ic i Owczarkówna z IIa.

Na 300 uczniów — 169 otrzymało stypendia, a wszyscy zamieszkał w korzystających z nowego internatu. Wychowankowie Technikum byłiby ze swej uczelni, zupełnie zadowoleni, gdyby nie jeden mankament, który łatwo zresztą usunąć. Otóż w świetlicy szkolnej brak

Impreza artystyczna dla pracowników PGR

Z OKAZJI Dni Oświaty, Książki i Prasy, Wojewódzki Dom Kultury organizuje 15 bm. o godz. 14-iej imprezę artystyczną dla pracowników PGR-ów: Krzyki, Oporów i Smolec.

Impreza, na program której złożą się: odczyt pt. „Oświata w walce o pokój”, występy artystyczne z udziałem lotniczej jednostki wojskowej, oraz loteria książkowa i zabawa ludowa, odbędzie się w sali DK przy cukrowni Klecina. (kora)

gier towarzyskich i prasy codziennej.

Sądymy, iż dyrekcja szkoły postara się, aby przyczyna do narzekania została jak najprędzej usunięta. (ag)

Jutro w Hali Ludowej wieczór artystyczny WKOP

W ZWIĄZKU z Narodowym Plebiscytem Pokoju, w niedzielę o godz. 17-iej odbędzie się w Hali Ludowej wieczór artystyczny zorganizowany przez WKOP.

Po zagraniu przez przewodniczącego Miejskiego KOP, referat o okolicznościach wygłosi członek prezydium WKOP ob. Ignacy Loga - Sowiński.

W części artystycznej wystąpią zespoły: Woj. Domu Kultury ORZZ, Młodzieżowego Domu Kultury, Spółdzielni „Zgoda”, Liceum Budowlanego, Liceum Odzieżowego, zespół dziecięcy Zydowskiego Towarzystwa Kultury i orkiestra Zw. Zaw. Pocztowców.

Na zakończenie odbędzie się zabawa ludowa. Grać będzie orkiestra W. P. (ZZ)

Zespół świetlicowy „Zgody” wystąpi na scenie Teatru Kameralnego

W NAJBLIŻSZYCH dniach zespół świetlicowy spółdzielni „Zgoda” wystąpi na scenie Teatru Kameralnego fragmenty inscenizacji „Sceny hiszpańskiej” Wolfa w reżyserii kierownika świetlicy ob. Kłosa.

W ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy wydany będzie specjalny numer gazetki ściennej. Na podkreślenie zasług doskonałego opracowania systemu redagowania gazetki ściennej. Każdy dział pracy posiada swego własnego korespondenta. Raz w miesiącu odbywają się narady i wówczas korespondenci otrzymują odpowiednie instrukcje od kolegium redakcyjnego.

Jedyną cenną stroną pracy świetlicowej w spółdzielni „Zgoda” jest nieodpowiedni lokal. Taki ambitny i zdolny zespół winien mieć do swej dyspozycji bardziej odpowiednie pomieszczenie. (hm)

Nie tylko podpisaniem Karty Plebiscytu ale także wzmożoną produkcją walczą o pokój robotnicy WZPO

JESZCZE tylko kilka dni dzieli nas od rozpoczęcia wielkiego Narodowego Plebiscytu Pokoju. Sprawą tą żyją wszyscy robotnicy wrocławscy. Nową ofensywę pokojową pragną oni uczciwie wzmoczyć wysiłkiem i podniesieniem wydajności. We wszystkich fabrykach i innych zakładach pracy, w dniach Plebiscytu zaciągnięte będą Warty Pokoju.

Robotnicy krajalni Zakładów Przemysłu Odzieżowego przy ul. Rzeźniczej zebrał się na masowce zwołanej przez oddziały Komitetu Obróńców Pokoju. Po referacie, wystąpił krolez Rudziński:

— My robotnicy — powiedział — powinniśmy nie tylko podpisać Kartę Plebiscytu. Musimy podnieść produkcję, aby wzmocnić obóz pokoju i dać odprawę podlegaczom wojennym. W imieniu swego zespołu postanawiam w dniach 17 — 24 maja zaciągnąć Wartę Pokoju. W tym czasie codziennie krolę będziemy o 5 ubrań więcej.

Za przykładem brygady Rudzińskiego poszły brygady Piątka, Blocha, Chmielewskiej, Farnasowej i inne. Postanowili oni w czasie Wart Pokoju krolę o 10, 20, 50 sztuk ubrań więcej.

Nie pozostał również w tyle oddział maszyniarki. Grupowa Nowak zobowiązała się szyc 50 szt. odzieży więcej, przy zachowaniu 100 proc. jakości. Grupa Płakowej wykona 30 sztuk ponad plan.

Posypały się także zobowiązania indywidualne. Halina Sucha zwiększy wydajność o 30 sztuk, Genowefa Rataj o 40 sztuk, a Rzesutko wyszkoli jedną niekwalifikowaną pracownicę na maszynistkę.

Warty Pokoju zaciągnięte przez załogę ZPO dadzą tysiące zł oszczędności i będą jedną cegiełką więcej w budowie wielkiego gmachu pokoju. (ZZ)

Ludzie Wrocławia



WIKTOR MAJCHROWICZ

z-ca naczelnika Oddziału Gospodarki Mieszkaniowej Prezydium MRN, jeden z najpopularniejszych ludzi we Wrocławiu, zwłaszcza wśród „stałych pententów” Urzędu Kwaterunkowego.

Rys. J. Zebrowskiego.

W 50 zakładach pracy zorganizowano punkty sprzedaży książek

KCJA sprzedaży książek, w ramach „Dni Oświaty, Książki i Prasy” zatacza w naszym mieście coraz szersze kregi. 50 zakładów pracy uruchomiło punkty sprzedaży. Szczególnym popytem cieszą się u robotników książki i broszury o treści polityczno - ekonomicznej i beletrystyczne współczesnych pisarzy polskich i radzieckich.

Prócz tego, akcja sprzedaży książek będzie przeprowadzana w sobotę od 13 — 19 przez 120 aktywistów ZMP.

Dotychczas rozprawdzono we Wrocławiu 5.000 książek o różnej tematyce. Szczególnym powodzeniem u młodzieży szkolnej cieszą się książki radzieckich pisarzy, opisujących przebiegi bohaterów ZSRR z ostatniej wojny oraz książki naukowe.

Odnowione kąpieliska czekają na ludzi i... słońce

MIEJSKIE Zakłady Kąpielowe dobrze przygotowały się do otwarcia sezonu. Wszystkie kąpieliska zostały odnowione i oczyszczone.

Basen w Oporowie do końca czerwca otrzyma nową szatnię. Stara szatnia i kasy zostały odnowione i wymalowane farbą olejną.

Obejmuje się także oczyszczanie dna Morskiego Oka. Zarząd i szwary zostaną usunięte. Woda nie będzie już brudna jak dawniej, ponieważ przez wybudowanie śluzy na kanale starej Odry skieruje się wodę na basen kąpielowy. Dzięki temu w Morskim Oku będzie obecnie woda przepływająca i poziom jej podniesiony zostanie o 70 cm.

Wyremontowano również urządzenia kąpieliska na Różance i Brochowie. Na Niskich Łąkach wyrównano teren plaży i obecnie przystąpi się do otoczenia jej siatką. W przyszłym roku zbudowana zostanie szatnia i instalacje z natryskami.

Kąpieliska miejskie uruchomione zostaną z nadzieją pogodnych dni. (ZZ)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

★ O starożytnym grodzie na szczycie Ślęży mówić będzie dr. Helena Hubowiczowa w niedzielę o godz. 12-iej. Odczyt odbędzie się w sali wykładowej Muzeum Śląskiego.

★ Egzamin kursu spadochroniarzy Aeroklubu LL odbędzie się 13 bm. o godz. 10-tej na lotnisku Mały Gądów.

★ Dziś o godz. 18-tej w lokalu Tow. Społ. Kult. Zydów odbędzie się wystawa gazetki ściennej, która czynna będzie codziennie w godz. 14-20.

★ „Podróże międzyplanetarne” — to tytuł odczytu, który dziś o godz. 19-iej wygłosi ob. Jerzy Jabłonowski na zebraniu Zw. Esperantystów, ul. Świerczewskiego 104.

★ Dziwnymi drogami chadzała pijaczka. Bo jeden z nich zostawił w bramie przy pl. K. Marksa 18 rower, czapkę i torbę z dokumentami. Przedmiot ten są do odebrania u ob. Kukurba, pl. Marksa 18 m. 12.

WIDOWISKA i imprezy

TEATRY

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Paria”.

POLSKI — godz. 19 — „Wójt Anna”.

MŁODEGO WIDZA — godz. 19.15 „Wodewil warszawski”.

KINA

SLASK — „Gosiorek Matyli” (weg.), godz. 15, 18, i 20.

SCALA — „Albeniz” (arg.), godz. 16, 18, 15 i 20.30.

WARSZAWA — „Piotr I” ser. II (radziecki), godz. 15.15, 18 i 20.15.

POKOJ — „Mussorgski” (radz.), godz. 16, 18, 15 i 20.30.

PRZODOWNIK — „Rwący potok” (fin.), godz. 16, 18 i 20.

POLONIA — „Sumienie” (czeski), godz. 16, 18 i 20.

TECZA — „Opowieść o prawdziwym człowieku” (radz.), godz. 16, 18 i 20.

PIONIER — Program oświatowy: „Nauka i technika”, „Dzieje jednej obojczy” — godz. 16 i 17. „Dubrowski” (radz.), godz. 18 i 20.

LETNIE — „Ostatni Mohikanin” (czeski), godz. 20.

FAMA — „Konik Garbusek” (radz.), godz. 18 i 20.

ROBOTNIK — „Spisek bankrutów” (radz.) godz. 18 i 20.

★ OGRÓD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9-18.

★ FOTOPLASTIKON — „Pustynia Sahara”. Czynny od godz. 9 — 21.

★ NOCNE DYŻURY APTEK:

SPOL. Nr. 8 — pl. P.K.W.N. 1

SPOL. Nr. 5 — ul. Stalina 51

SPOL. Nr. 12 — ul. Piastowska 36

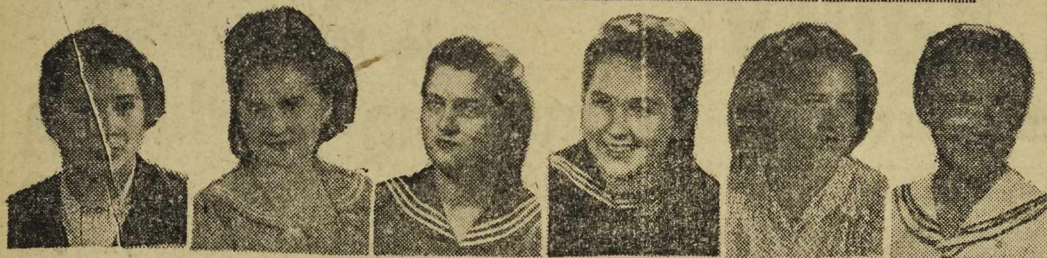
SPOL. Nr. 142 — ul. Mikołajowa

SPOL. Nr. 145 — Leśnica, ul. Średzka 18-a.

★ OSTRE DYŻURY SZPITALI:

SZPITAL KLINICZNY Nr. 5 (oddz. chirurg. i wewn.) — ul. Traugutta nr. 57.

SZPITAL MIEJSKI Nr. 5 (oddz. dzieci.) — ul. Kasprzowicza 64/66.



J. Piniars B. Wojtaszek N. Czajkowska J. Biełkowska J. Szewczyk I. Siewiers

Wspaniały rozwój koła sportowego przy Państwowej Szkole Pielęgniarek

Koło sportowe przy Państwowej Szkole Pielęgniarek istnieje od 1947 r. Członkami koła są wyłącznie kobiety, które same zorganizowały pracę sportową na swym terenie. Początkowo szła ona bardzo opornie z powodu braku instruktorów i sprzętu.

Sylwetti sportowców

Karol Sawicki

Stall byłby meczów bokserskich znają dobrze sylwetkę młodego pięściarza Stali - Pafawag Karola Sawickiego. Jest on bardzo popularny w naszym mieście nie tylko dzięki wynikom uzyskiwanym w ringu, lecz również dlatego, że należy do pierwszej w Polsce sportowej brygady produkcyjnej Leopolda Faski w Państwowej Fabryce Wagonów.

Sawicki jest wychowankiem Pafawagu. Pierwsze kroki w swej karierze sportowej stawiał pod okiem trenerów Kazimierza i Kusłaka. Początkowo walczył w pokazowych walkach w węższych papierowej. Później jednak przeszedł do wagi muszej i koguciej.



W roku 1950 był przełomowym w karierze tego młodego zawodnika. Z wagi koguciej awansował do lekkiej, w której uzyskał wiele cennych sukcesów.

W czasie towarzyskiego meczu z drugowym mistrzem Polski stołecznej Gwardią wygrał z Komudą. W zeszłorocznych mistrzostwach Stali zdobył tytuł wicemistrza, przegrywając w finale ze swoim kolegą klubowym - Szczepanem. W drodze do tytułu wyeliminował kadrowicza Kempe.

Zwrócił tym na siebie uwagę kapitana PZB, który powołał go do kadry narodowej juniorów. Kilkakrotnie reprezentował barwy Dolnego Śląska w spotkaniach międzyszkolnych. W tegorocznych walkach o mistrzostwo II ligi był obok Faski i Krupńskiego najlepszym punktem „dziesiątki” Pafawagu.

Sawicki jest bardzo pracowity i z pewnością zanotuje na swym koncie jeszcze wiele sukcesów. (Bil)

Od 1950 roku aktywność koła znacznie wzrosła. Złożono sekcję siatkówki, kosza, ping-pongową, lekkoatletyczną, narciarską i pływacką. Sekcje te zrzeszają obecnie 150 osób.

Siatkarkę urządziły holko i zorganizowały systematyczne treningi. Pingpongiści brały udział w rozgrywkach międzywydziałowych wyższych uczelni, odnosząc szereg sukcesów. Sekcja lekkoatletyczna jest obecnie najbardziej żywotną na terenie koła. 30 lekkoatletek startowało w tegorocznych Biegach Narodowych, z których dwie: Gronowicz i Siewier osiągnęły dobre wyniki.

W okresie zimowym koło zorganizowało masową naukę pływania. Kurs ten przyczynił się do popularyzacji pływacka wśród wszystkich słuchaczek. Mianyma na odznakę SPO zdobyło 50 uczestniczek kursu.

Pomimo słabej opieki ze strony ZS Unii, koło osiąga dobre wyniki na polu popularyzacji i umasowienia sportu. W ostatnim czasie przeprowadzane jest zespółowa gimnastyka, która cieszy się wielkim uznaniem.

Co dwa tygodnie zespół sportowy koła wraz z ZMP wyjeżdża na wies, propagując kulturę fizyczną. Sekcja siatkówki i lekkoatletyczna nawiązują kontakty ze sportowcami wiejskiej i udzielają rad ludności wiejskiej z zakresu służby zdrowia.

W roku bieżącym planowany jest wędrowny obóz, który będzie miał za zadanie: niesienie pomocy z zakresu służby zdrowia na wies, propagowanie sportu i poznanie zdobywców Polski Ludowej w dziedzinie rolnictwa.

O uświadomieniu ideologicznym członkiń koła może świadczyć fakt, że podjęły one szereg zobowiązań 1-majowych: jak: dodatkowa praca w szpitalach, uprządkowanie terenu szkolnego, urządzenie wystawy charakterystycznej dorobek szkoły i koła sportowego oraz szereg innych.

W pracy sportowej przodują: Siewier Irena, Maryla Gronkiewicz, Nila Czajkowska, Joanna Pietras, Jolanta Biełkowska, Barbara Wojtaszek, Helena Staszkievicz i Janina Piniars.

Wszystkie wymienione sportsmenki są jednocześnie przodownicami nauki.

Entuzjazm sportowy charakteryzuje nie tylko członkinie koła.

Sport na terenie szkoły jest przysto- „wiowym „oczkiem w głowie” Dyrekcji,

ZMP i PZPR. Szczególną opieką otacza koło ob. dyrektor Runowicz. Zapewnia ona nas, że dołoży wszelkich starań, by koło sportowe osiągnęło jeszcze lepsze wyniki.

Jak widzimy praca koła sportowego przy Państwowej Szkole Pielęgniarek jest naprawdę wzorowa.

Mamy nadzieję, że kluby i inne koła sportowe pójdą w ślady sympatycznych pielęgniarek i staną się takimi samymi propagatorami sportu.

(Grab.)

Opieka lekarska nad sportowcami

Celem usystematyzowania badań sportowo - lekarskich i uniknięcia masowych badań zawodników tuż przed imprezami sportowymi Centralna Wojewódzka Poradnia Sportowo - Lekarska w porozumieniu z Wojewódzkim Komitetem Kultury Fizycznej, oraz przedstawicielami wszystkich zrzeszeń sportowych - ułożyła kalendarz badań dla poszczególnych klubów miasta i powiatu Wrocław.

Kalendarz przedstawia się następująco:

Poniedziałek - Budowlani 12 osób, Unia 4.

Wtorek - Ogniwo 16 osób.

Sroda - Kolejarz 8 osób, AZS 8 osób.

Czwartek - Stal 16 osób.

Piatek - Włóknarz 6 osób, Gwardia 10.

Sobota - Spójnia 6 osób, WKS 10.

Zgłaszać się należy w godzinach od 15.30 do 17.30 do Centralnej Wojewódzkiej Poradni Sportowo - Lekarskiej Wrocław ul. Pasteura 4.

Terminy wyznaczone dla poszczególnych klubów winny być ściśle przestrzegane. Niewykorzystanie zarezerwowanych miejsc przez dany klub jest niedopuszczalne, gdyż dzieje się to ze szkodą dla innych sportowców, którzy mogliby być w tym czasie zbadani.

Miejska Poradnia Sportowo - Lekarska (ul. Sienkiewicza 110) przyjmuje wyłącznie członków kół sportowych - zawodników nie wyznaczonych w godz. od 12.30 - 14.30.

Bokserzy polscy wyjechali do Mediolanu

W NOCY z czwartku na piątek, po długim oczekiwaniu z Warszawy o godz. 0.05 wyjechała do Mediolanu na mistrzostwa Europy - polska drużyna bokserka w następującym składzie: Kasperczak, Grzywacz, Matloch, Ty- czyński, Antkiewicz, Debisz, Chychla, Krawczyk, Paliński, Kolczyński, Grzelak i Gościński. Ostatni skład drużyny zostanie ustalony po przyjeździe do Mediolanu. Jako kierowcy wyjechali mjr. Neudling, Mrozowski, Springer, nadto dwaj sędziowie: mgr. Kowalski i Łankredy, dwaj trenerzy: Sztaim i dr Meller. Do Mediolanu wyjechał również członek komitetu wykonawczego AIBA - dyr. Zaplatka.

Przyjazd drużyny do Mediolanu nastąpi w sobotę w godzinach południowych.

Piłkarska Klasa Wojewódzka startuje do drugiej rundy

Po krótkiej - bo zaledwie jedynoniedwójnej przerwie piłkarze klasy wojewódzkiej przystąpią do rozgrywek drugiej rundy. W podokregu „Wschód” rewelacją (w sensie ujemnym) okazało się wrocławskie Ogniwo. Typowany na pewnego faworyta nie tylko w mistrzostwach klasy wojewódzkiej lecz i w rozgrywkach o wejście do II ligi zespół wrocławski ułokował się po pierwszej rundzie na drugiej pozycji w swojej grupie (z różnicą trzech punktów za Budowlanymi z Zabkowic).

W podokregu „Zachód” prowadzą w pierwszej grupie Gwardia Wrocław jest pewnym kandydatem na mistrza swej grupy. W drugiej grupie natomiast zaszyły po ostatnim posiedzeniu WGD pewne przesunięcia. Po przynajmniej w meczu Spójnia Luban - Kolejarz Swidnica zwycięstwa i dwóch punktów drużynie lubańskiej, ta wysuwała się na czoło swej grupy.

W nadchodzącą niedzielę 16 drużyny klasy wojewódzkiej rozegra dalsze spotkania o mistrzostwa punktów. Wrocławskie Ogniwo wyjedzie do Kamiennej Góry, gdzie zmierzy się z miejscowym Włóknarzem.

W Bielawie Spójnia spotka się ze strzelińską Unią.

W grupie drugiej Kolejarz (Wrocław) wyjedzie do Brzegu Dolnego.

W podokregu „Zachód” dojdzie do następujących spotkań: Gwardia (Wr) - Górnik (B. Kamiń), Budowlani (Jel. Góra) - Kolejarz (Wałb.), Kolejarz (Swidnica) - Włóknarz (Legn.), Górnik (Kowary) - Gwardia (Jel. Góra).

W tegorocznych rozgrywkach klasy wojewódzkiej dużo do powiedzenia będą małe drużyny Pafawagu, WKS-u i AZS-u.

W najbliższych dniach podamy dokładny terminarz spotkań I i II rundy.

(D. c. n.)

Szukamy samorodnych talentów w województwie wrocławskim i opolskim

W SZYSTKO zaczęło się od tego, że Kazimierz Wróblewski, młody brakarz magazynu przy Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego (ul. Świerczewskiego 52) w wolnych chwilach rysował karykatury kolegów. Okazało się, że posiada on nieprzeciętne zdolności rysunkowe. Dziś Wróblewski zostanie jednym z filarów nowo utworzonej przy Centrali modelarni, a samorodny jego talent znajdzie się pod opieką Polski Ludowej.

Takich Wróblewskich, takich talentów samorodnych kryje się z pewnością wiele po miastach, miasteczkach i wsiach Dolnego Śląska i Ziemi Opolskiej. Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego za pośrednictwem „Słowa” zwraca się do nich z apelem o nawiązanie kontaktu. Niech się więc zgłasza młodzież z „Ognisk plastycznych”, osoby, pielęgnujące tradycje tkactwa chałupniczego, posiadające piękne a zapomniane wzory ze swych rodzinnych wiosek itd.

Każdy z pewnością znajdzie odpowiednie pole do rozwinięcia swych uodobań, bowiem Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego obejmuje aż jedenastą przemysłową branżowych. Są to: tkactwo, odzież ozdobna (konfekcja), wyroby skórzan, ceramika i kryształ, wyroby z drzewa, zabawki drewniane, wyroby metalowe, wyroby papierowe i poligraficzne, wyroby wikliniarsko-koszykarskie, hafty, koronki, siatki, firanki oraz inne wyroby.

Centrala P. L. i A. stawia sobie za główne zadanie podniesienie jakości wyrobów. Wielką pomocą w tej akcji staje się modelarnia, której celem jest opracowanie prototypów według dostarczanych przez artystów wzorów, oraz usługi plastyczne. Tak zaniebane w Polsce szlify artystyczne, ozdabianie wnętrza świetlic, witryn sklepowych - oto udzienne pole działania tej pożytecznej placówki.

Dalej wyroby dostarczane przez C. P. L. i A. muszą być kalkulewane tanio, aby mogły się znaleźć w rękach wszystkich przedstawicieli świata pracy. I tak ostatnio racjonalizatorzy C. P. L. i A. zaczęli stosować przy wyrobach odpadki z przemysłu dziewiarskiego oraz drzewnego. Np. drogą, stuprocentową węgelną przy wyrobie kilimów zastąpiono odpadkami z domieszka z. zw. „Argony” czyli włókna sztuczne, które nadaje tkaninie wygląd stuprocentowej, żywej wełny. W ten sposób kilimy nie tracąc nic na swym wyglądzie estetycznym będą o połowę tańsze i mogą rozpocząć skuteczną batalię o zdobycie wnętrza mieszkań za równo robotnika jak i inteligenta pracującego, gdzie do tej pory nie stęty straszny mieszczański tandeta.

hm.

Sportowcy Pafawagu wyjeżdżają do Jeleniej Góry

SIATKARZE, koszykarze i pingpongiści Stali - Pafawag wyjeżdżają w niedzielę 13 bm. do Jeleniej Góry, gdzie rozegrają towarzyskie spotkania z tamtejszymi drużynami Budowlanych. Najciekawiej zapowiada się mecz koszykówki. Z poprzednich spotkań zwycięsko wychodził wagoniarze. Pingpongiści wyjeżdżają w składzie: Jankowski.

(Żuk)

Wojewódzka klasa szczypiorniaka rozpoczyna rozgrywki

W NIEDZIELĘ 20 bm. rozpoczyna się mistrzostwa rozgrywek szczypiorniaka klasy wojewódzkiej. W mistrzostwach bierze udział 6 drużyn reprezentujących kluby wrocławskie. Są to WKS, Gwardia, Budowlani, Kolejarz, Stal - Pafawag oraz rezerwa II-ligowego AZS-u.

Chcąc popularyzować szczypiorniaka na terenie Wrocławia - Sekcja SK i S-WKPF ustaliła, że spotkania rozgrywane będą jako przedmecz zawodów piłkarskich.

W tegorocznych rozgrywkach klasy wojewódzkiej dużo do powiedzenia będą małe drużyny Pafawagu, WKS-u i AZS-u.

W najbliższych dniach podamy dokładny terminarz spotkań I i II rundy.

(Żuk)

UWAGA sędziowie lekkoatletyczni

W DNIU dzisiejszym o godz. 15-tej na stadionie Gwardii odbędzie się zbiórka wszystkich sędziów lekkoatletycznych przed eliminacjami lekkoatletycznymi DOSZ.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Radio

SOBOTA, dnia 12 maja 1951 r.

Program I:

5.00 Początek aud. 5.03 Sygnał czasu 5.05 Wiadom. por. 5.10 Aud. dla wst 5.20 Koncert 6.00 Program 6.10 Wszelchn. Rad. 6.30 Dziennik 6.50 Gimnastyka 7.00 Koncert 7.55 Wiadom. poranne 8.00 Muz. 8.55 Aud. szkol. 9.20 Muz. 9.50 Pomiędzy na bagnach 10.10 Gra Ork. Serezyńskiego 10.55 Aud. szkolna 11.45 Głos mają kobiety 11.57 Sygnał czasu 12.04 Dziennik 12.30 Aud. dla wst 12.35 Melodie ludowe 12.55 Program 12.55 Aud. dla świetlic dzieci 13.00 Dziennik 13.20 Gra Ork. Tarskiego 17.00 Muzyka taneczna 17.15 Z kraju i ze świata 17.45 Aud. oświatowa 17.55 „Porozumiewajmy” 18.00 Kompoz. Tygodnia 18.35 Felieton 18.45 Najciekawsze audycje tygodnia 19.20 Gra zespół J. Orzechowskiego 20.00 Dziennik 20.30 Kronika kulturna 21.15 Gra Ork. Tanecz. J. Calamera 22.10 Wszelchna Rad. 22.30 Wierszki utwory fortepian. 23.00 Ost. wiadom. 23.10 Program na jutro 23.17 Hymn.

Program II:

5.00 Początek aud. 5.03 Sygnał czasu 5.05 Wiadom. poranne 5.10 Aud. dla wst 5.20 Koncert 6.00 Wiadomości poranne 6.05 Gimnastyka 6.15 Muzyka 6.45 Program 6.50 Muzyka i komunikaty 7.00 Dziennik 7.55 Wiadom. poranne 8.00 Powieść 13.35 Program 13.30 Aud. szkolna 13.50 Koncert 14.30 Aud. szkolna 14.50 Gra Orkiestra Wł. Górnyskiego 15.30 Audycja dla świetlic dzieci 16.20 Muzyka organowa 16.25 Program i komun. 16.25 Z miast i wsi D/S 16.45 Aud. młodzieżowa 17.00 Dziennik 17.05 Reportaż 17.35 Muzyka ludowa 18.00 Felieton 18.15 Aud. literacka 18.35 Muzyka 19.00 Wszelchn. Rad. 19.20 Gra Ork. J. Gerta 20.00 Dziennik 21.00 Aud. dla Jugosławii 21.30 Aud. w jez. franc. 22.00 Muzyka i aktualności 22.30 Gra Ork. K. Turowicza 23.00 Ost. wiadomości 23.10 Koncert 23.55 Program na jutro 0.02 Hymn.

M. L. Bielicki

Bakteria 078

13

— A zresztą śmieć się nie z bomby atomowej. Śmieć się, mała, bo kto wie, jaką jeszcze bombę wymyślił Ameryka. Zdrowie nowej bomby, panowie. Tylko czerwoni boją się bomby. Dla nas rzucić komuś bombę na głowę, to tyle, co raz spluć, a dla nich to cały problem moralny... Zresztą, teraz musimy wypić. I już!

ROZDZIAŁ IV

OPOWIADANIE FUKUDY

WOKOŁO panowała nieprzenikniona ciemność. Fukuda otworzył szeroko oczy. A jednak ciemność nie ustępowała. Czoło i twarz bolały go, piekąc niemiłosiernie. Uniósł głowę z poduszki. Ból wzmógł się. Usiłował zebrać rozprzeczające się myśli. Zaraz, zaraz. Dlaczego jest tak ciemno, gdzie się znajduje... Aha. Zwolna w świadomości zaczęły wyrastać obrazy minionego dnia. Najpierw jakieś tłumy ludzi — to wiec. I jeszcze przemówienie. To on mówił. Teraz już wszystko sobie przypomniał. Aresztowanie, przesłuchanie na policji, jazdę samochodem, zgrzyt hamulców, piekący ból i nagła ucieczka. Potem wyrósł skądś przy nim jakiś człowiek, razem biegli przez ogrody, jechali ciężarówką... Teraz jest w mieszkaniu u tego doktora, który mu opatrzył obrażenia.

A tamten? Gdzie teraz jest? Co robi? Myśl ta wyskoczyła nagle i rozpalila się gdzieś u samego szczytu czaszki. Fukuda uniósł się na rękach. I naraz uspokoił się. Tamten mu nie ucieknie. Trafili przecież na dobry i pewny ślad. I już go nie zgubi.

Zaczął nasłuchiwać. Zza ścian dolatywał stłumiony ludzki szep. Fukuda wstał, sykawszy, bo poczuł, jak wzmaga się ból w kolanach. Namacał w kieszeni pudełko zapałek, zaświecił jedną z nich. Migotliwy płomyk wskazał mu drogę do drzwi. Fukuda zawahał się. A co jeśli tam za ścianą jest ktoś, kto nie powinien go tu widzieć. Przecież doktor powiedział mu wyraźnie, że kilka dni będzie musiał się ukrywać. Kilka dni! Łatwo po-

wiedzieć — kilka dni. Ale on, Fukuda, nie może marnować czasu. Tamci nie próżnują. Musi im przeszkodzić. On? Znowu złapał się na tym słowie. Dość już tego samofnitwa. Sam nic nie zrobi. Zdmuchnął zapałkę, która zaczęła mu parzyć palce. Porozmawia z doktorem i tym szoferem, żeby go skontaktowano z kimś z wład partyjnych. Jeżeli wezmą się do tego wszyscy razem, na pewno osiągną powodzenie.

Zdecydowanym ruchem pchnął drzwi. Oślepiła go smuga światła. Na chwilę przymknął oczy, do których raptownie napłynęły łzy. Otarł je grzbietem dłoni i tym razem już ostrożnie podniósł powieki.

Przy niziutkim stoliku siedziało trzech mężczyzn. Fukuda znał tylko dwóch — doktora i szofera, który mu pomógł w ucieczce. Trzeci mężczyzna, młody, o żywych, ruchliwych oczach, siedział na wprost drzwi i badawczo spoglądał na Fukudę.

— Wypoczęliście trochę, towarzyszu? — zapytał doktor, wstając i dochodząc do Fukudy.

— Tak, dziękuję wam za opiekę.

Fukuda zamilkł. Nie wiedział, co ma mówić, jak się ma zachować. Badawcze spojrzenie nieznajomego nie tyle peszyło go, ile gniewało. I naraz zrozumiał dlaczego. — Nie mają do mnie zaufania — pomyślał z żalem. — I słusznie. Czaszy są trudne, nie wolno ufać każdemu na pierwsze wejście.

Popatrzył na nieznajomego. Oczy ich spotkały się na

chwile. W spojrzeniu tamtego zamigotał cień uśmiechu. Coś jak gdyby radość, że zaczynają się porozumiewać.

— Siadajcie, towarzyszu Fukuda — odezwał się nieznajomy.

Fukuda drgnął — skąd znał jego nazwisko? Dopiero po chwili zreflektował się, że przecież podał je gospodarzowi, po opatrunkach.

Usiadł i zamyślił się. Dlaczego dziś dwa razy podał nazwisko, którego nie używał już od kilku lat. Może to nawet dobrze. Nigdzie, nawet w Kobe, gdzie mieszkał ostatnio, gdzie był zameldowany, nie znano go jako doktora Fukudę.

— Niewiele jest ludzi znających moje prawdziwe nazwisko.

Wypowiedział te słowa bezwiednie, głośno wyrażając swe myśli.

— Mylicie się — uśmiechnął się nieznajomy. — Dziś zna już je nawet zbyt dużo ludzi.

— Moje nazwisko? — zdziwił się Fukuda.

— Mhm. Policja od kilku godzin nie robi nic innego, jak tylko szuka niejakiego Takeo Fukudy.

— A, policja — uspokoił się Fukuda. — Tak im się przedstawiłem, kiedy mnie aresztowali — zażartował.

— Skoro im ucieklem, więc mnie szukają.

Nieznajomy znów badawczo spojrzał na Fukudę.

— Nie macie racji. Nie każdego szukają tak — podkreślił to słowo — jak was.

Fukuda poruszył się niespokojnie.

— Nie rozumiem... Co to może oznaczać...

— My też nie rozumiemy — przerwał mu nieznajomy — i sądzimy, że nam to wyjaśnić.

Fukuda siedział zamyślony. Zdawało się, że nawet nie dosłyszał słów nieznajomego.